

Brzeszcze • Jawiszowice • Przecieszyn • Skidziń • Wilczkowice • Zasole

## Strefa pod szybem

Fot. Marek Zarzycki



Czy na miejscu ruin pod jawiszowickim szybem powstaną nowe przedsiębiorstwa?

**Gdyby nie kopalnia Brzeszcze, największym pracodawcą w naszej gminie byłby obecnie... Urząd Gminy z podległymi sobie szkołami, przedszkolami, Ośrodkiem Kultury, Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Strażą Miejską czy choćby Agencją Komunalną, która również jest spółką samorządową. Poza etatami w publicznych instytucjach w zasadzie trudno jest liczyć na naszym terenie na jakiekolwiek inne miejsca pracy. Prywatnych przedsiębiorców, którzy zatrudniają więcej niż 10 pracowników, można wyliczyć na palcach. Oto obraz gminy w państwie mieniącym się jako kapitalistyczne i wolnorynkowe.**

Transformacji kapitalizm nie zdążył dotrzeć do naszej gminy? Jakby nie było, jego owoce są w każdym razie bardzo mizerne. Choć firm zarejestrowanych w brzeszczańskim urzędzie jest ponad 1 230, w ogromnej większości są to podmioty wykonujące działalność go-

spodarczą na bardzo niewielką skalę. Należy zresztą przypuszczać, że spora część spośród nich jest na stałe zawieszona. Co gorsza, przedsiębiorczość w ostatnich latach nie wykazuje żadnych tendencji wzrostowych. Wprost przeciwnie, w roku 2002 zarejestrowano w gminie 71 nowych podmiotów, podczas gdy w tym samym czasie aż 124 firmy oficjalnie zakończyły swoją działalność. Dla porównania 10 lat temu, w 1993 roku, wpisano do gminnego rejestru działalności gospo-

darczej 302 nowe podmioty.

Przedsiębiorczość prywatna na terenie gminy to przede wszystkim firmy handlowe. To one obok kopalni, instytucji publicznych i komunalnych dają pracę największej liczbie mieszkańców. Sporo osób znajduje też źródło dochodów w sektorze usług, jednak są to w większości niewielkie, często jednoosobowe podmioty, które nie wychodzą zasięgiem swej działalności poza okoliczny rynek i w niewielkim stopniu dają zatrudnienie.

Nie tylko sektor usług jest bolączką gminnej gospodarki. Można uznać, że największym problemem jest zupełnie marginalna pozycja rzemiosła i jakichkolwiek zakładów produkcyjnych.

To wszystko sprawia, iż dla młodych ludzi, którzy nie załapią się do pracy na stanowiskach publicznych ani nie znajdą etatu w sklepie lub innej firmie handlowej, nie ma w gminie alternatywnych możliwości zatrudnienia. Kopalnia, choć wciąż daje pracę ogromnej liczbie naszych mieszkańców, od kilku już lat nie przyjmuje do pracy nowych osób. Dla młodych jedynym rozwiązaniem jest szukanie zatrudnienia poza gminą – w Oświęcimiu, Tychach, Bielsku-Białej czy choćby Czechowicach-Dziedzicach - i tam też najczęściej podejmują pracę.

(ciąg dalszy na str. 6)

### Piechotą na patrol

Spółeczeństwo lokalne coraz głośniej domaga się pieszych patroli służb mundurowych. Żądania te kierowane są głównie w stosunku do straży miejskiej, która tłumaczy, iż przy obecnym stanie kadrowym nie jest w stanie spełnić oczekiwań mieszkańców. **Str. 7**

### Pół tysiąca potrzebujących

W ubiegłym roku, tylko w naszej gminie, ze świadczeń Ośrodka Pomocy Społecznej skorzystało aż 525 rodzin. Dla wielu pieniądze otrzymywane z tej instytucji to jedyne źródło utrzymania. **Str. 8-9**

### Tanie zarządzanie

Konkurencja na rynku firm administrujących budynkami wielorodzinnymi w naszej gminie powoduje, że koszty zarządzania w bieżącym roku radykalnie się obniżyły. **Str. 10**

### Pieniądze w zasięgu ręki

Rozmowa z Krzysztofem Passella, prezesem zarządu Centrum Biznesu Małopolski Zachodniej w Oświęcimiu. **Str. 14-15**

### Pięć minut Bartuli

Gdy w lutym bieżącego roku podpisywał umowę z Ruchem Radzionków wydawało się, że zawojuje II-ligowe boiska. Teraz Arkadiusz Bartula przymierza się do gry w B-klasowym LKS Skidziń. **Str. 27**

## Wyszło... z worka

## Korzenie pod ziemią

Każda wspólnota powinna mieć jakiś cel, tradycję, historię czy miejsce, wokół którego może się jednoczyć. Stanowi to podstawę jej funkcjonowania i pozwala łączyć się ponad różnego rodzaju podziałami. Staje się dla społeczności niby totem - zabezpieczeniem przed niebezpieczeństwami. Wyznacza zasady i rytm społecznego trwania na określonym obszarze i w określonym czasie. Takie wyznaczniki trwania poszczególnych społeczności są niejednokrotnie ważniejsze od wszystkich pozostałych reguł społecznych. Są określeniem tożsamości, przynależności do grupy, nakreślają reguły i zasady postępowania.

Od stu lat w krajobrazie Brzeszcz widnieją górnicze szyby. Nie ma już wśród nas nikogo, kto znałby inny pejzaż naszej gminy. Kopalnia zrosła się z tą ziemią na dobre i złe. Jest z nami jak ktoś bliski, członek rodziny, o którego martwimy się, troszczymy i cieszymy z jego sukcesów. Sto lat, to czas odległy, nawet trudno wyobrażalny w codziennej zwykłej perspektywie. Dzisiaj nie umiemy stwierdzić, czy w 1903 roku, założyciele tego zakładu myśleli, iż będzie on tak długo trwał i wydobywał węgiel. Dla nich, wtedy liczył się zapewne czas najbliższy

perspektywa kilku może kilkunastu lat. Tym bardziej więc te sto lat budzi szacunek i podziw. Kopalnia przetrwała zawieruchy wojenne, trudne czasy, zmieniające się gospodarki i trwa nadal, rozwijając się i będąc dowodem trwałości tego, co powstało na tej ziemi.

Trudno sobie wyobrazić Brzeszcze bez kopalni. Wokół niej wszystko się tu skoncentrowało. To ona nadała ton rozwojowi naszej okolicy. To dzięki temu, że powstał tu zakład górniczy, rozwinęło się miasto a wokół niego okoliczne miejscowości. To są niezaprzeczalne fakty z naszej historii. To jest właśnie ta jedność, która nas wszystkich łączy.

Kopalnia to nasza przeszłość, teraźniejszość i przyszłość. Zapewne inaczej trzeba o niej myśleć dzisiaj i inaczej widzieć jej miejsce w naszej społeczności, niż przed stu, pięćdziesięciu czy dziesięć laty, ale niezaprzeczalnym faktem jest, że jeszcze przez wiele lat będzie tym zakładem, który będzie wyznaczał rytm rozwoju gminy. Kopalnia to sprawa nas wszystkich. Dbać o nią i troszczyć się musimy jak o najbliższego członka rodziny, by mogła spokojnie istnieć przez kolejne dziesiątki lat. To trudne, bo nie wszystko zależy od nas tutaj, ale tak jak w rodzinie musimy ją wspierać.

Kopalnia jest gminie potrzebna, a gmina potrzebna jest kopalni. Są jak siostry, które na zawsze pozostaną połączone wspólnymi więzami. Nasza wspólna droga zaczęła się przed stu laty i oby trwała kolejne sto. Brzeszcze kojarzą się nieodmiennie z górnictwem, kopalnia ma w nazwie słowo Brzeszcze - to wymowny dowód tych właśnie więzów.

Każda społeczność ma swój początek, silnie ugruntowany w przeszłości, oddziałujący na współczesność zdarzeniami, które układają się w misterny tań-

cuch wspólnych przeżyć i wiążą to, co było, z tym, co jest, pozwalając wybiegać myślą do tego, co będzie. To poczucie stałości i pewności istnienia w określonym czasie i przestrzeni daje podstawy trwania wspólnoty. Każdy szuka własnych korzeni, budując swoją tożsamość. Nasze korzenie są ukryte głęboko pod ziemią, są trwałe i mocne, bo z węgla.

Życzymy, więc naszej kopalni, tak po prostu, jak czynią to na co dzień górnicy „Szczęść Boże”.

Beata Szydło



**Szczerze życzenia wszystkim Mieszkańcom Gminy z okazji Świąt Bożego Narodzenia: wszelkiej pomyślności, zdrowia, szczęścia i spokoju, a w nadchodzącym Nowym Roku jak najmniej trosk składają**

**Burmistrz Beata Szydło i  
Przewodniczący Rady Miejskiej  
Władysław Zawadzki**

## Szczęść Boże Górnikom i naszej Kopalni

w imieniu mieszkańców  
Gminy Brzeszcze składają  
Burmistrz Beata Szydło  
oraz Przewodniczący Rady  
Miejskiej Władysław Zawadzki.

odgłosy  
**Brzeszcz**

**MIESIĘCZNIK LOKALNY**

**Wydawca:** Ośrodek Kultury,  
ul. Narutowicza 1, 32-621 Brzeszcze,  
tel.: 2111-490, 2111-391, 2111-628;  
fax.: 2121-067.

**Redaguje zespół w składzie:**  
MAREK ZARZYCKI - redaktor naczelny  
EWA PAWLUSIAK - sekretarz  
Redakcja mieści się w Ośrodku Kultury.  
Nie zamówionych materiałów redakcja nie  
zwraca oraz zastrzega sobie prawo do ich  
skręcania i zmiany tytułów.

**Druk:** Oficyna Drukarska A. Spyry,  
Pszczyna, ul. Piastowska 26, tel. 2102213.



- system ALUPLAST
- okucia (ROTO) antywyważeniowe
- blokada klamki
- mikrowentylacja
- szyba niskoemisyjna  $k = 1,1$
- 5 lat gwarancji



# OKNA I DRZWI Z PCV

Zakład produkcyjny: 32-600 Oświęcim, ul. Kolbego 9 tel/fax. 033-843-10-81

**SMB Marian Konopczyński, Oświęcim - Rajska,**  
**ul. Korczaka 27 tel/fax. 033 843 20 72**

za Wioską Dziecięcą

## Zdążyć przed komercjalizacją

Od 1. grudnia Agencja Komunalna przejęła obowiązki gospodarcze w brzeszczańskiej oczyszczalni ścieków. Obiekt, którego właścicielem jest gmina, wcześniej administrowany był przez Rejonowe Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji w Tylichach na zasadzie nieodpłatnego użyczenia. Gdy tyskie przedsiębiorstwo wypowiedziało umowę rezygnując z zarządzania oczyszczalnią, gmina postanowiła samodzielnie przejąć rolę gospodarza na obiekcie, powierzając go pod administrację Agencji Komunalnej.

Wciąż nie jest znana jednak odpowiedź na najbardziej nurtujące wszystkich pytanie: jakich inwestycji wymaga oczyszczalnia, by spełniać określone w przepisach normy ekologiczne? RPWiK ostatnimi czasy obłożone było bowiem wysokimi karami (900 zł za każdą dobę) za nieprawidłowości w procesie oczyszczania ścieków. Nie ulega wątpliwości, że ich wyeliminowanie będzie wiązało się z nakładami finansowymi, trzeba jednak dokładnych ekspertyz, by określić jaki zakres inwestycji czeka nasz samorząd.

- Tamte kary zostały nałożone na RPWiK i my za nie nie odpowiadamy

- mówi burmistrz Beata Szydło. - Możemy się jednak spodziewać, że po przejęciu oczyszczalni przez gminę, obiekt znowu odwiedzi Wojewódzki Inspektor Ochrony Środowiska, który skontroluje, czy proces oczyszczania przebiega zgodnie z przepisami. Wówczas okaże się, co musimy naprawić. Zdaje sobie sprawę, że inwestycje w oczyszczalni będą konieczne. Po kontroli Inspektora, na podstawie jego wytycznych, będziemy musieli niezwłocznie opracować program naprawczy, zapewnić, że wdrożymy go w określonym czasie, a to powinno pozwolić na zawieszenie naliczania kar.

Wraz z oczyszczalnią gmina przejęła również na etaty Agencji Komunalnej 9 osób zatrudnionych do tej pory na obiekcie przez RPWiK. To jednak nie koniec trudnych negocjacji naszych władz z tyskim przedsiębiorstwem. Do końca grudnia RPWiK musi złożyć w urzędzie propozycje przyszłorocznych тарифów za wodę i odbiór ścieków w naszej gminie. Przypomnijmy, że obecnie obowiązujące ceny, zdecydowanie wyższe niż w ubiegłym roku, wzbudziły wiele kon-

troversji i do dzisiaj nie zostały formalnie zatwierdzone przez brzeszczańską radę miejską. Z niecierpliwością przychodzi zatem czekać na to, jakie stawki RPWiK wyznaczy dla nas na przyszły rok. Sytuacja jest o tyle trudniejsza, że z poprzedniej batalii o ceny wody z władzami gminy RPWiK wyszło zwycięsko, gdyż pomimo braku akceptacji rady dla proponowanych przez siebie тарифów, wprowadził je i naliczał przez większą część bieżącego roku. Bariera została zatem złamana i teraz gmina nie będzie miała już mocnej karty przetargowej w negocjacjach.

Problemu można by uniknąć, gdyby RPWiK zdecydowało się wreszcie przekazać na rzecz gminy sieć wodociagową na jej terenie, o co nasz samorząd stara się od długiego już czasu. Taka perspektywa wydaje się

jednak coraz bardziej wątpliwa. W ostatnim czasie zarządca komisaryczny tyskiego przedsiębiorstwa, Jan Siczek, złożył wniosek do ministra skarbu o komercjalizację RPWiK. - Będziemy starali się powstrzymać decyzję o komercjalizacji, gdyż jest obawa, że ten proces ostatecznie pogrzebie nasze nadzieje na przejęcie sieci wodociagowej w gminie - mówi burmistrz. - Wiadomo bowiem, że komercjalizacja, czyli przekształcenie w spółkę skarbu państwa, jest pierwszym krokiem do prywatyzacji majątku. Rozmawiałam z wiceministrem skarbu Tadeuszem Soroką, który stwierdził, iż gmina ma 2 miesiące zanim zostanie dokonana komercjalizacja, aby w tym czasie przejąć majątek, bo potem szanse na to będą już niewielkie.

mazi

Ludowy Klub Sportowy Przecieszyn zaprasza na

## Bal Sylwestrowy

31. grudnia 2003 r. o godz. 19.00

do Domu Ludowego w Przecieszynie.

Bilety wstępu: 180 zł od pary z konsumpcją do nabycia w bibliotece w DL Przecieszyn od poniedziałku do piątku w godz. 14.00 - 20.00.

Do tańca przygrywać będzie zespół TAXI.

Zapraszamy do nowo otwartego sklepu

## Market Jumbo

(na terenie byłej zajezdni autobusowej KWK Brzeszcze)

Sklep czynny pon.-pt. 7.00-22.00, sob. 7.00-15.00.

**Oferujemy towar w rewelacyjnie niskich cenach:**



Kawa  
Jacobs Kronung (250 gr)  
**6.45 zł**



Masmix (225gr) **2.45 zł**



Kubuś (0.33l) **1.25 zł**



Mąka Zwykła (1 kg)  
**0.99 zł**



Margaryna  
Kasia  
**1.59 zł**



Masło  
Familijne  
**1.75 zł**



Uwaga:  
Alkohol szkodzi  
zdrowiu.

Szampan  
Michael  
Angelo  
**7.49 zł**

\* Informacja handlowa.



Margaryna Mleczna  
**0.79 zł**



Wódka  
Z Czerwoną  
Kartką (0,5 l)  
**12.95zł**

Uwaga:  
Alkohol szkodzi  
zdrowiu.

\* Informacja handlowa.

**Przy zakupach  
powyżej 30 zł  
paczka kawy  
gratis!**

\* Podane powyżej ceny są cenami brutto.

• WSTĄP • ZOBACZ • ZDZIWIŚ SIĘ •

Ośrodek Kultury w Brzeszczach  
zaprasza na

## Bal Sylwestrowy

31. grudnia 2003 r. o godz. 19.00.  
w Domu Ludowym w Wilczkowicach.  
Cena biletu /z konsumpcją/ - 250 zł od  
pary, do nabycia w Ośrodku Kultury.

Do zabawy przygrywał będzie  
zespół MAXIM.

Bliższe informacje pod tel. 2111-490,  
2111-391 w godz. 8.00 - 15.00.

## Zbiórka mundurów

Organizatorzy zawiązujących się w Brzeszczach drużyn harcerskich i zuchowych zwracają się z prośbą do byłych harcerzy i instruktorów ZHP Brzeszcze o przekazanie lub odsprzedaż mundurów i akcesoriów harcerskich. Prosimy bardzo o pomoc w staraniach nad reaktywowaniem harcerstwa w Brzeszczach. Liczymy na wsparcie wszystkich druhów, gdyż zakup nowego umundurowania pociągałby za sobą ogromne koszty.

Zbiórka mundurów odbędzie się 10. i 17. grudnia w Ośrodku Kultury w sali nr 15 od godziny 16.00-18.00.

Z harcerskim pozdrowieniem, Czuwaj!

phm. Edward Szczerbowski, pwd. Marek Przewoźnik,  
ho. Tomasz Sekuła, ho. Dawid Kurdziel

## prywatna praktyka stomatologiczna

**nowość !** protezy zębowe z nylonu -  
niefamliwe, bezklamrowe, elastyczne,  
wykonane w amerykańskim systemie  
Valplast

**ponadto !**

protezy szkieletowe, mosty i koro-  
ny z porcelany,  
leczenie zachowawcze,  
usuwanie zębów

**lekarz  
stomatologii ogólnej  
Dorota Bizoń**

Jawiszowice, ul. Spółdzielcza 2  
gabinet czynny: poniedziałek, środa, piątek  
w godz. 14.00 - 18.00  
tel. 0 602-871-430



## Babski Comber

Mężczyźni biesiadują na Karczmach Piwnych, kobiety zaś na popularnych już od do-  
brych paru lat Babskich Combrach. By i w tym  
roku tradycji stało się zadość, brzeszczanki ra-  
zem z zespołem Mirka Jędrowskiego z Chorzowa  
bawiły się 22. listopada na swojej impre-  
zie. Piosenki, dowcipy i liczne zabawy przy kuflu  
piwa wypełniały szybko uciekający czas. EP

## Odznaczeni krwiodawcy

Zarząd Koła PCK i Klubu HDK w  
Brzeszczach z okazji Dni Honorowe-  
go Krwiodawstwa w Kraju uhono-  
rował odznaczeniami zasłużonych  
krwiodawców. Uroczystość odbyła  
się 15. listopada w sali OSP Jawiszowice. Imprezę zaszczycił swą obecno-  
ścią dyrektor kopalni Brzeszcze Zenon  
Malina.

Odznakę „Zasłużony Honorowy  
Dawca Krwi” I stopnia otrzymał Wie-  
sław Pacocha, II stopnia: Janusz Czer-  
wik, Andrzej Dadak, Stanisław Kare-  
lus, Robert Rusinowski, Krzysztof  
Tuszyński i Mieczysław Zając, zaś Od-  
znakę III stopnia: Krzysztof Bury, Zbi-  
gniew Dubiel, Dominik Hulbój, Marek  
Kluczny, Artur Kozak, Stanisław Kru-  
kowski, Krzysztof Munik, Arkadiusz  
Nagi, Edward Pasierbek i Józef Wi-  
dych. „Odznakę Honorową PCK” III  
stopnia wręczono Janowi Paryszowi.  
- Krwiodawca może jednorazowo od-  
dać maksymalnie 450 ml krwi, a w  
przeciągu roku nie więcej niż sześć  
razy, co daje 2,7 litra - wyjaśnia pre-  
zes Klubu HDK Sylwester Łączny. - By  
zasłużyć sobie na odznakę „Zasłużo-  
ny Honorowy Dawca Krwi” I stopnia

trzeba oddać łącznie 18 litrów krwi, II  
stopnia - 12, a III stopnia - 6.

Brzeszczanicy krwiodawcy za 3  
minione kwartały bieżącego roku od-  
dali do banku krwi przy szpitalach w  
Pszczynie i Oświęcimiu 131,400 litrów  
tego cennego leku, w 2002 r. - 171,450  
l, a rok wcześniej 126 l. Klub obecnie  
zrzesza 135 członków, w tym czynnych  
jest 45. Podczas listopadowej uroczy-  
stości krwiodawcy zorganizowali kwe-  
stę dla chorego na białaczkę Pawła Hut-  
nego. Zebrali 1 326 zł. EP

Zarząd Klubu HDK informuje o ter-  
minach oddawania krwi w 2004  
roku: 9.01, 12.03, 14.05, 16.07,  
10.09, 5.11.

## Podziękowania

Zarząd Klubu HDK przy KWK  
Brzeszcze dziękuje OSP Jawi-  
szowice za bezpłatne wynaj-  
ęcie sali na spotkanie krwio-  
dawców oraz Janowi Kor-  
czykowi, Janowi Mleko i wła-  
ścicielowi cukierni „Maja” za  
wsparcie finansowe.

## Informacja dla emerytów, rencistów i inwalidów

Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów w Brzeszczach z  
siedzibą przy ul. Mickiewicza 4 (budynek OPS-u) wydaje zaświad-  
czenia na 2 ulgowe przejazdy w ciągu roku dla emerytów, rencistów  
i inwalidów. Zainteresowani winni zgłaszać się w poniedziałki w godz.  
15.00 – 16.30 w siedzibie Związku lub w środy w godz. 15.00 –  
16.30 w budynku Rotundy (wejście od tyłu budynku).

## Życzenia

Serdeczne życzenia zdrowych, pogod-  
nych i pełnych radości Świąt Bożego  
Narodzenia oraz szczęścia, pomyślno-  
ści i spełnienia marzeń w Nowym  
2004 Roku, nie tylko członkom, lecz  
wszystkim mieszkańcom Gminy  
Brzeszcze składa przewodnicząca Pol-  
skiego Związku Emerytów, Rencistów  
i Inwalidów w Brzeszczach Zofia Cho-  
waniec.

## Podziękowanie

Dziękuję p. kierownik sklepu  
LUX Społem PSS Górnik  
Brzeszcze przy ul. Piłsudskie-  
go, która 18. listopada w  
godzinach przedpołudnio-  
wych bardzo grzecznie, a  
wręcz mile zareagowała na  
moją uwagę dotyczącą jako-  
ści zakupionego produktu.

**klient Edward Ryszka**



## List od Dyrektora Powiatowego Zespołu Nr 7 Szkół Agrotechnicznych i Zawodowych w Jawiszowicach:

Chciałam na wstępie podziękować Pani Teresie Jankowskiej Dyrektorki OK w Brzeszczach za możliwość wypowiedzenia się na łamach „Odgłosów Brzeszcz” i zdementowanie kontrowersyjnego artykułu zamieszczonego w nr 11 O.B. zatytułowanego „Szkoła życia”, a podpisanego przez P. E. Pawlusiaka – sekretarza miesięcznika.

Po przeczytaniu w/w artykułu nie mogłam zgodzić się z identyfikowaniem szerokiego problemu agresji i przemocy wśród młodzieży tylko z naszą szkołą. Tym bardziej, że opisane przypadki nie odbywały się na terenie szkoły, ani w trakcie trwania lekcji – czyli w czasie, kiedy bierzemy odpowiedzialność za młodzież.

Opisana sytuacja wywiezienia do lasu ucznia naszej szkoły (który w tym przypadku był poszkodowanym, a nie agresorem) odbyło się w piątkowe popołudnie, a napastnikami nie byli nasi uczniowie. Problem drugiego ucznia, który został dotkliwie pobity na przystanku autobusowym „pod górnikiem” również przez osoby nie uczęszczające do naszej szkoły nasuwa pytanie,

czy szkoła jest odpowiedzialna za bezpieczeństwo ucznia przez 24 godziny na dobę, czy nauczyciele będą mieli dodatkowy obowiązek odbierania uczniów z przystanków i sprawowanie nad nimi nadzoru nawet w czasie weekendu. Oczywiście nie uchylamy się od obowiązku niesienia pomocy ofiarom przemocy. Napadnięci uczniowie i ich rodzice zostali objęci programem pomocy ofiarom i współpracują z psychologiem.

Autorka artykułu wykazała się zupełnym brakiem zrozumienia problemu agresji i przemocy, brakiem pomysłu i wiedzy na temat walki z tym zjawiskiem. Powinna zatem zająć ten problem osobom kompetentnym i wykształconym w tym kierunku, a nie narażać dobrego imienia osób naprawdę zaangażowanych w problem wychowania młodzieży i jej bezpieczeństwa.

Treść artykułu zaskoczyła również uczniów. „Nie rozumiem, dlaczego autorka skupiła wszystkie problemy na naszej szkole. Wszyscy wiedzą, że tak jest wszędzie i można było przecież podać także przykłady z terenu innych szkół. Ludzie czytający ten tekst zaczną kojarzyć naszą szkołę negatywnie, a to bardzo niesprawiedliwe” – mówi przewodniczący szkoły, uczeń czwartej klasy, Szymon Cetnarski. „W dodatku co to za tytuł – „Szkoła życia” – jakbyśmy uczyli się tutaj w jakichś ekstremalnych warunkach”

– dodaje jego kolega Piotr Zontek, którego dwaj starsi bracia również ukończyli „siódmkę”. „Mamy nadzieję, że ktoś nam wyjaśni, dlaczego temat agresji został tak wyrażnie utożsamiony z naszą szkołą, która tak naprawdę potrafi takie problemy szybko rozwiązywać i – co najważniejsze – nikt nie zabrania nam o nich głośno mówić” – podsumowuje uczennica maturalnej klasy, Patrycja Walusiak.

Od 2 lat razem z gronem pedagogicznym realizujemy nowy program walki z przemocą i agresją w naszej szkole. Jego głównymi założeniami jest nie zatajanie żadnych faktów, natychmiastowe reagowanie na objawy agresji i współpraca z policją, z poradnią PP, rodzicami i innymi placówkami wspomagającymi nas w rozwiązywaniu problemów. Myśleliśmy, że realizując jawną i otwartą walkę z przemocą stajemy się pionierami nowego modelu postępowania w tej trudnej sprawie. Najłatwiej przecież jest udawać, że nic się nie dzieje, zatajać zdarzenia, nie wzywać policji. Bardzo jest nam przykro, że spotkaliśmy się z tak olbrzymim brakiem zrozumienia istoty problemu i że zostaliśmy tak bezpodstawnie zaatakowani.

Dyrektor

Pow. Zesp. Nr 7 Szkół  
Agrotechnicznych i  
Zawodowych

mgr Grażyna Gawłowska

## Szanowna Pani Dyrektorko!

Intencją artykułów „Szkoła życia” i „Bójka na dyskotece”, które napisałam do listopadowego numeru „OB” było wskazanie problemu, jakim jest agresja i przemoc wśród młodzieży szkolnej. O trudnych sprawach niełatwo jest pisać, nikomu się przy tym nie narażając – o czym świadczy chociażby reakcja Pani Dyrektorki – ale obowiązkiem dziennikarza jest relacjonowanie wydarzeń, które przynosi rzeczywistość.

Mój artykuł dotyczył konkretnych zdarzeń, których przecież nie zmyślałam i sama Pani przyznaje, że takowe miały miejsce. W tekście „Szkoła życia” wskazałam też na szybką reakcję Dyrekcji Szkoły, co świadczy, iż współpracuje Pani z właściwymi instytucjami i nie zata-

ja problemu. W żadnym fragmencie tekstu nie obarczałam również pracowników Waszej szkoły odpowiedzialnością za zaistniałe incydenty. Nie wiem więc, skąd oburzenie. Ktoś, kto uważnie czytał słowo po słowie, ten na pewno w wypowiedzi trzech uczniów doczytał się, cytuję: „I niech pani napisze, że tak jest w każdym środowisku, nie tylko w naszej szkole”. Cóż – nie zajęłam własnego stanowiska w tej kwestii, bo i nie mnie było głośno o tym mówić. Ów problem pozostawiłam Czytelnikowi pod rozwagę.

Pani Dyrektorko! Dziennikarz, by podejmować na łamach prasy problem agresji i przemocy, nie musi być osobą kompetentną i wykształconą w tym kierunku. Jego zadaniem jest przedstawić fakty i opisać problem tak, by osoby odpowiedzialne za jego rozwiązanie

dostrzegły go, co też uczyniłam. Jak to się mówi: „lepiej dmuchać na zimne”, żeby nie przyszło nam czasem uczestniczyć w programie „Pod napięciem”, gdy już będzie za późno.

Twierdzi Pani, iż pisząc artykuł wykazałam się zupełnym brakiem pomysłu i wiedzy na temat walki z agresją i przemocą. Spieszę donieść, iż kwestia ta w moim artykule w ogóle nie była poruszana. Nie miałam zamiaru wskazywać sposobów walki z tym problemem. Jego rozwiązanie pozostawiłam, mam nadzieję, w gestii osób kompetentnych i wykształconych w tym kierunku.

W żadnym przypadku mój artykuł nie był również atakiem na Waszą Szkołę, tym bardziej, że moje dziecko pobiera naukę w tej placówce.

Ewa Pawlusiak

## VITAMED

GABINET LEKARSKI

## MIROSLAW KUCZERA

lek. specjalista  
pneumologii i pediatra

Jawiszowice  
os. Paderewskiego 17/III  
tel.: 0 502-691-613  
(32) 2111-332

### Przyjmuje:

- poniedziałek, środa, piątek  
w godz. 16.30 – 19.00  
- wtorek w godz. 18.30 – 21.00  
- czwartek w godz. 18.30 – 21.00

● Diagnostyka  
i leczenie chorób alergicznych

● Testy alergologiczne u dzieci i dorosłych (wziewne i pokarmowe)

● Wizyty w domu pacjenta (cały tydzień) - dorośli i dzieci

● Recepty refundowane

## VITAMED

GABINET  
STOMATOLOGICZNY

## EWA KORCZYK-KUCZERA

lek. stomatologii  
ogólnej

Jawiszowice  
os. Paderewskiego 17/III  
tel. 0604-147-569  
(032) 2111-332

### Przyjmuje:

- wtorek, czwartek w godz.  
16.00 - 20.00  
- możliwość przyjęcia w innym terminie po uzgodnieniu telefonicznym

Telefon w godzinach  
pracy gabinetów  
(032) 2110-088  
wewn. 26

# Strefa pod szybem

(ciąg dalszy ze str. 1)

Przygnębiającą sytuację na miejscowym rynku pracy dobitnie obrazuje zamieszanie, które towarzyszy oczekiwanemu otwarciu wyremontowanego basenu. Choć pływalnia oddana zostanie do użytku najwcześniej za cztery miesiące, już teraz Ośrodek Kultury, który będzie administrował obiektem, przeżywa oblężenie osób pytających o możliwości zatrudnienia. Nic w tym zresztą dziwnego, basen – z planowanymi około 25 etatami – będzie jednym z największych zakładów pracy w gminie... – Obecnie przyjęliśmy już około 120 podań o pracę, a codziennie wpływają następne – mówi dyrektor OK, Teresa Jankowska.

## Miasto umiera

Na pewno na strukturę i skalę przedsiębiorczości w gminie ma wpływ dominująca pozycja kopalni. – Na naszym lokalnym rynku wciąż jeszcze jest sporo pieniędzy – mówi burmistrz Beata Szydło. – Kopalnia daje zatrudnienie wielu mieszkańcom, którzy otrzymują regularne i niemałe przeciętne pensje. Poza tym byli górnicy też nie mogą narzekać na wysokość emerytur. To wszystko daje duże możliwości rozwoju firmom handlowym i trudno się dziwić, że handel w naszej gminie ma się całkiem nieźle. Z drugiej jednak strony, kopalnia, która przez wiele lat dawała ludziom pewną i dobrze płatną pracę, odczuła ich samodzielności i kreatywności. Wystarczy spojrzeć na Kętę, ile tam jest małych i średnich przedsiębiorstw.

Rzeczywiście trudno przypuszczać, że w gminie, w której większość rodzin ma górnicze tradycje, nagle wśród mieszkańców obudzi się żyłka przedsiębiorczości. Ewolucja postaw wymaga czasu, jednak coraz więcej młodych ludzi już dzisiaj powtarza: „to miasto umiera, tutaj nie ma perspektyw, nie ma pracy ani żadnych możliwości”.

## Pierwszy krok

Brzeczce bardzo potrzebują nowych zakładów pracy, które dadzą alternatywę przeżywającemu ciężkie chwile górnictwu. Czy jest szansa, iż w niedalekim czasie, pojawią się jakieś inicjatywy rozwijające przedsiębiorczość. Na pewno iskrą

nadziei jest planowane przez gminę utworzenie Europejskiej Strefy Inwestycyjnej na byłych terenach kopalni w Jawiszowicach, tzw. Ruchu II. Od kilku lat obszar ten wraz z obiektami stoi martwy, budynki zostały zniszczone przez wandalów, a ich wyposażenie całkowicie rozkradziono. W gminie pojawił się pomysł, by rozległy teren przeznaczyć do zagospodarowania pod strefę przemysłową, w której przedsiębiorcy mogliby lokować swoje firmy. – Obiekt jest w tej chwili własnością skarbu państwa – wyjaśnia burmistrz Beata Szydło. – Trzy lata temu Nadwiślańska Spółka Węglowa przekazała go na rzecz państwa w zamian za swoje długi. Nasza gmina już kilkakrotnie występowała, by przejąć te tereny. Zależało nam na tym, aby była to transakcja zakupu, a nie darowizna, gdyż chcemy później móc odsprzedać znajdujące się tam działki, a zgodnie z prawem nie moglibyśmy sprzedać darowizny. Wystąpiliśmy więc do wojewody o zastosowanie maksymalnego upustu i wreszcie otrzymaliśmy decyzję, iż możemy odkupić ten teren za 1 procent jego wartości. Po wycenie okazało się, że będzie to kwota około 10 tysięcy złotych, czyli bardzo satysfakcjonująca. Obecnie jesteśmy na etapie finalizowania transakcji.

Przejmowany przez gminę obszar ma powierzchnię około 8 hektarów. Samo nabycie terenu i budynków to jednak dopiero pierwszy krok do utworzenia strefy. Cały teren jest bardzo zaniedbany i aby nadać mu większej atrakcyjności z pewnością w pierwszej kolejności należałoby go uporządkować. Konieczne byłoby również rozebranie kilku budynków, by ich ruiny nie odstraszały zainteresowanych ulokowaniem swojej firmy na tym obszarze. Z pewnością musi powstać też koncepcja nowego podziału działek oraz nowej sieci dróg wewnętrznych w obrębie strefy.

## Pomysły już są...

Jak będzie wyglądała przyszłość strefy, o tym zadecydują władze gminy. Można tylko mieć nadzieję, że zakup gruntów nie będzie pierwszym i ostatnim krokiem w kierunku jej budowania.

– Już teraz planujemy wprowadzić zwolnienie od podatku od nieruchomości dla firm, które wydzierżawią lub kupią od nas działki w terenie strefy, w celu prowadzenia tam działalności gospodarczej. Również ceny dzierżawy, czy zakupu działek, będą bardzo preferencyjne.

Już kilka miesięcy temu powstał w gminie ciekawy projekt określający harmonogram działań związanych z powstaniem i funkcjonowaniem Europejskiej Strefy Inwestycyjnej. Plan w pierwszej kolejności zapowiadał powołanie przez burmistrza zespołu specjalistów, który

„dokona ponownej in-

wentaryzacji terenu strefy, ustali zakres niezbędnych prac mających na celu przywrócenie sprawności technicznej infrastruktury oraz przygotuje kosztorys inwestorski.” Zakładano, iż na tej podstawie przeprowadzone zostaną przetargi na prace związane z przygotowaniem infrastruktury pod inwestycje.

Według założeń projektu za funkcjonowanie i zarządzanie strefą odpowiedzialne byłoby Biuro Obsługi Europejskiej Strefy Inwestycyjnej, utworzone jako odrębny podmiot gospodarczy w formie spółki z udziałem m.in. kapitału gminy. Do jego zadań należałaby bezpośrednia obsługa strefy, jej promocja oraz opracowanie i wdrażanie w życie programu poszukiwania inwestorów. Przewidziano również wiele różnorodnych inicjatyw mających wspomagać rozwój strefy i zachęcać przedsiębiorców do lokowania na jej obszarze swoich firm – wśród nich zakładano na przykład: utworzenie gminnego funduszu udziałowego, który „w uzasadnionych przypadkach będzie zawiązywał spółki z przedsiębiorstwami inwestującymi w strefie”; utworzenie funduszu pożyczkowego dla małych firm; uruchomienie „lokalnego okienka doradczego Małopolskiego Funduszu Poręczeń Kredytowych. Przewidziano otwarcie Gminnego Centrum Przedsiębiorczości, jako budynku, w którym preferencyjną i tanią lokalizację znalazłby małe, wchodzące na rynek firmy. W budynku Centrum przedsiębiorcy mogliby również korzystać po obniżonej opłacie z usług doradczych w zakresie: zagadnień prawnych, rachunkowości, finansów, organizacji i zarządzania – świadczonych przez specjalistów Biura Obsługi ESI. To tylko kilka punktów, które zawarto w programie strefy. Dobrych pomysłów jest w nich znacznie więcej. Projektowi nie można odmówić pomysłowości i wszechstronności. Zakres działań ukierunkowanych na rozwój gminnej przedsiębiorczości planuje on na różnorodnych płaszczyznach – aż po gminne programy stypendialne dla przyszłej kadry przedsiębiorstw lokujących się w strefie. Wprowadzenie w życie jego założeń nie będzie jednak łatwe, gdyż wiąże się z dużymi nakładami finansowymi. – Projekt ów powstał w czasie, gdy rząd zapowiadał wprowadzenie programu wspierającego powstające strefy inwestycyjne i był ukierunkowany ściśle na pozyskanie środków z tego źródła – mówi burmistrz. – Choć nic nie wyszło z rządowych obietnic, uważam, że projekt wyznacza kierunek, którego nadal powinniśmy się trzymać. Na pewno jednak nie będzie on realizowany na bazie środków własnych gminy, bo to jest niemożliwe ze względu na wysokie koszty. Musimy szukać możliwości dofinansowania z zewnątrz.

Nie wiadomo zatem kiedy, w jakiej formie i czy w ogóle projekt strefy zostanie wprowadzony do realizacji. Należy tylko pamiętać, że terenów na których można inwestować jest w Polsce wciąż dużo więcej niż chętnych do inwestowania. Jeśli marzy się zatem, by na obszarze byłego Ruchu II kwitła przedsiębiorczość, trzeba coś więcej niż samo ogłoszenie przetargu na sprzedaż gruntów w jego terenie.

Marek Zarzycki



# Piechotą na patrol

**Spółeczeństwo lokalne podczas zebrań mieszkańców coraz głośniejsze domaga się pieszych patroli służb mundurowych. Żądania te kierowane są głównie w stosunku do straży miejskiej, która tłumaczy, iż przy obecnym stanie kadrowym nie jest w stanie na szerszą skalę zapewnić pieszych patroli. Sytuację stara się ratować komendant policji zapewniając, że w połowie 2004 roku uzupełnione będą wakaty w brzeszczańskim komisariacie, a wówczas w naszej gminie na co dzień spotykać będziemy „spacerujących” funkcjonariuszy.**

Póki co możemy jedynie liczyć na mieszane patrole piesze policji i straży miejskiej w okresie świątecznym, w czasie masowych imprez i meczów piłkarskich.

- Pełnione przez strażników miejskich codzienne patrole prewencyjne pomiędzy godz. 8. a 20. powinny być w zasadzie patrolami pieszymi, ale z uwagi na braki kadrowe i dużą liczbę zgłaszanych interwencji z terenu całej gminy, muszą one jednocześnie spełniać funkcje interwencyjne. Znaczący to, że funkcjonariusze powinni znajdować się w pobliżu swojego samochodu i być gotowi na każde wezwanie - mówi komendant straży miejskiej Krzysztof Tokarz. - Patrole piesze w tej sytuacji odbywają się tylko doraźnie. Zresztą obecny stan liczebny kadry nie pozwala nam nawet na stałe utrzymanie patroli nocnych, które pełnione są jedynie od czwartku do niedzieli i zawsze są tylko interwencyjnymi.

Referat prewencji straży miejskiej liczy 7 osób. Komendant Krzysztof Tokarz twierdzi, że to za mało, by zorganizować stałe patrole piesze. - Strażnicy pracują w systemie 12-godzinnym i na jednej zmianie jest ich tylko dwóch, a interwencji zgłaszanych przez mieszkańców wciąż przybywa - wyjaśnia komendant. - Obowiązkiem strażników jest pojechać na zgłoszoną interwencję, a to automatycznie wyklucza ich z pełnienia patrolu. Poza tym służba



*Mieszkańcy gminy chcą widywać funkcjonariuszy straży miejskiej nie tylko przez szyby służbowego samochodu.*

strażników nie dotyczy tylko terenów miejskich, ale również sołectw. Każdy mieszkaniec chciałby tych dwóch funkcjonariuszy widzieć zawsze na swoim „podwórku”, a to przecież niemożliwe.

Problem patroli końcem sierpnia dość mocno został nagłośniony na zebraniu mieszkańców Samorządu Osiedlowego nr 1, podczas którego zebrani, niezadowoleni, iż tak rzadko widzą strażników patrolujących miasto, wysunęli wniosek o rozwiązanie straży miejskiej, upoważniając jednocześnie przewodniczącego samorządu do zorganizowania w temacie bezpieczeństwa spotkania z władzami gminy i komendantami policji i straży miejskiej.

- Będę wnioskował do p. burmistrza o zatrudnienie 2 funkcjonariuszy, bo to na pewno rozwiąże nękający nas problem - dodaje

Krzysztof Tokarz. - Osoby te pracowałyby również w systemie 12-godzinnym, ale godziny ich pracy nie byłyby sztywne, a zmieniałyby się w zależności od stopnia zagrożenia występującego w poszczególnych rejonach gminy. Na bieżąco analizujemy nasze statystyki i na tej podstawie dyżurny kierowałby strażników w dany rejon w określonym przedziale czasowym.

Burmistrz Beata Szydło po ostatnim zebraniu mieszkańców SO nr 1 w dniu 5. listopada zleciła komendantowi straży miejskiej przygotować koszty utrzymania dwóch dodatkowych etatów w SM. Roczne utrzymanie jednego strażnika łącznie z umundurowaniem i specjalistycznymi szkoleniami dziś komendant Tokarz określa na ok. 27 tys. zł.

- W rozmowach nad przyszłym budżetem komisje rady miejskiej na pewno zajmą się propozycją zatrudnienia dwóch nowych pracowników w straży miejskiej - mówi burmistrz Beata Szydło. - Myślę, że takie rozwiązanie jest możliwe, chociaż przyszłoroczny budżet będzie bardzo trudny.

Mieszkańcy gminy na pewno byłoby zadowoleni, gdyby na naszych ulicach spotykali codziennie nie tylko patrol służb miejskich, ale i funkcjonariuszy policji. Jak na razie strażnikom przychodzi wspierać policję w okresach urlopowych i absencji chorobowej, a spotkanie patrolu pieszego graniczy z cudem.

- Nie jesteśmy w stanie ze względu na wakaty w naszych kadrach oraz konieczność zabezpieczenia całodobowego funkcjonowania komisariatu dyslokować w teren poza patrol zmotoryzowanym oddzielny patrol pieszy - wyjaśnia komendant policji Mirosław Semik. - Takie patrole mają miejsce, aczkolwiek nie ma ich tyle, ile życzyłbym sam sobie oraz mieszkańcom gminy. Problem typowych patroli pieszych zniknie najwcześniej dopiero w połowie przyszłego roku, kiedy uzupełnione zostaną wakaty w naszym komisariacie. W chwili obecnej samochody służą nam do przemieszczania się, bo teren podległy jednostce jest rozległy, a każda interwencja czy zdarzenie w różnych rejonach eliminuje nasze działanie na zasadzie patrolu pieszego.

**Ewa Pawlusiak**

**WARTA**

BAZAR TA

*Antoni Tomala*

**AUTORYZOWANA AGENCJA od 1990 r.  
PEŁNY ZAKRES UBEZPIECZEŃ**

**NOWOŚĆ !!!**

- UBEZPIECZENIA TERMINOWE NA ŻYCIE /dobra m.in. forma zabezpieczenia kredytu/
- PRACOWNICZE UBEZPIECZENIA GRUPOWE NA ŻYCIE DLA MAŁYCH I ŚREDNICH FIRM

Brzeszcze, ul. Mickiewicza 4 /obok Banku Śl./  
tel./fax 737-04-04

**Specjalistyczna praktyka lekarska**

**Ilek. Ryszard Pielorz**  
specjalista urolog

**Wykonuje USG**

**Przyjmuje w czwartki w godz. 16.00 – 19.30.**  
Gabinet mieści się w budynku apteki „Synapsa”,  
Brzeszcze ul. Łokietka 39.

**Od 1989 roku pomoc społeczna w Polsce zmieniła zasady działania. Z instytucji opiekuńczej stała się instytucją inspirującą do aktywności osoby, które pomocy potrzebują. Obywatele przyzwyczajeni, że państwo rozwiąże ich problemy, musieli zmierzyć się z nową wolnorynkową rzeczywistością. Najboleśniej odczuli to najslabsi i najbiedniejsi. W ubiegłym roku, tylko w naszej gminie, z pomocy społecznej skorzystało 525 rodzin.**

Ustawa o pomocy społecznej mówi, że celem pomocy jest umożliwienie osobom i rodzinom przezwyciężenia trudnych sytuacji życiowych, których nie są w stanie pokonać wykorzystując własne środki, możliwości i uprawnienia. To dla nich należało opracować taki system pomocy, który umożliwiłby życie w ludzkich warunkach. Choć ciężar tych obowiązków przeniesiono w głównej mierze na gminy, udział państwa wciąż jeszcze jest znaczący. Jeszcze, bo od nowego roku szykują się zmiany.

### Krótki rachunek

Na barkach gminy w ramach zadań własnych z zakresu pomocy społecznej spoczywa: udzielanie schronienia, gorącego posiłku i niezbędnego ubrania, świadczenie usług opiekuńczych w miejscu zamieszkania, wypłacanie zasiłków celowych, przyznawanie pomocy rzeczowej, praca socjalna w postaci porad prawnych i psychologicznych oraz sprawienie pogrzebu bezdomnym. Wiąże się to z wcale niemałymi kwotami, jakie gmina musi zabezpieczyć w corocznym budżecie. W tym roku na zadania w zakresie opieki społecznej zaplanowano ze środków własnych aż 1 mln 889 tys. zł. Na same zasiłki i pomoc w naturze dla potrzebujących przeznaczono 440 tys. zł, na dodatki mieszkaniowe 730 tys. zł, na utrzymanie Ośrodka Pomocy Społecznej i płace pracowników 445 tys. zł. Do tego dochodzą wydatki związane z usługami opiekuńczymi, utrzymaniem noclegowni oraz dotacje dla innych instytucji realizujących zadania opieki społecznej.

Oprócz środków własnych gmina przeznaczająca na opiekę społeczną również dotacje otrzymywane od państwa – w tym roku była to kwota zaplanowana na poziomie około 930 tys. zł.

Ośrodek Pomocy Społecznej w Brzeszczach realizujący zadania gminy w zakresie opieki, w ubiegłym roku udzielił wsparcia w różnej formie aż 525 czynnym środowiskom, przy czym przez

# Pół tysiąca potrzebujących

środowisko należy rozumieć rodzinę lub pojedynczą osobę.

- Tych środowisk wciąż przybywa. W 1999 roku było ich 448, w 2000 r. - 470, a rok później już 487 - mówi dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej, Elżbieta Krzak. - Znaczący odsetek korzystających z pomocy stanowią bezrobotni, tuż za nimi są osoby przechodzące długotrwałą chorobę oraz niepełnosprawni. Często okolicznością, która zmusza ludzi do skorzystania z naszej po-



*Dla wielu osób pieniądze z OPS to jedyne źródło utrzymania.*

mocy jest także bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, zwłaszcza w rodzinach niepełnych - wyjaśnia Elżbieta Krzak.

### Problemy na mapach

4 lata temu OPS opracował mapy problemowe określające i analizujące główne problemy społeczne, ich wielkość, natężenie i obszary najbardziej dotknięte. Diagnozy wówczas postawione, aktualizowane są z roku na rok. Jak się okazuje liczba potrzebujących wciąż wzrasta. W kolejnych latach potwierdzają się też zaznaczone na mapach najbardziej zagrożone rejony. Brak pracy najbardziej daje się we znaki mieszkańcom Starego Osiedla, niewiele lepszą sytuacją panuje na Starej i Nowej Kolonii oraz Nazielańcach. Trochę lepiej jest na os. Paderewskiego i w Jawiszowicach. Z tytułu długotrwałej choroby o pomoc najczęściej zwracają się osoby ze Starego Osiedla, starej części Brzeszcz i Jawiszowic. W 2002 roku skorzystało z niej 227 osób. Narkomanią i alkoholizmem w pierwszej kolejności dotknięte są Stare Osiedle oraz os. Paderewskiego, gdzie zagrożenie tymi patologiami określono jako bardzo duże. Z tytułu bezradności w sprawach opiekuńczo-wychowawczych objęto pomocą aż 210 środowisk, głównie ze Starego Osiedla, os. Paderewskiego i Starych Brzeszcz. W większości z nich, bo w 113 przypadkach, dominującym problemem był właśnie alkoholizm.

Znaczący odsetek rodzin korzystających z pomocy społecznej w naszej gminie to bezrobot-

ni, którzy w 2002 roku stanowili aż 52 proc., a rok wcześniej 48 proc. ogółu klientów korzystających ze świadczeń Ośrodka Pomocy Społecznej. W roku bieżącym odsetek ten będzie nieznacznie mniejszy. Na koniec II kwartału w Powiatowym Urzędzie Pracy z naszego terenu zarejestrowanych było 1 173 osoby. Najliczniejszą grupę w 2002 r. pod względem wykształcenia, bo aż 507 osób tworzyły osoby bezrobotne, które ukończyły zawodówkę. Na próżno pracy szukało 314 absolwentów szkół średnich zawodowych oraz 68 ogólnokształcących. Najbardziej bolesne jest to, że zatrudnienia coraz częściej nie mogą zdobyć ludzie z wyższym wykształceniem, a tych w gminie było 66 osób. Gdyby wziąć pod uwagę wiek bezrobotnych, pracy szukało 549 młodych do 24 roku życia i 281 w przedziale 25-34 lata oraz 227 osób pomiędzy 35 a 44 rokiem życia.

### Znaleźć robotę

Dla efektywniejszej współpracy OPS z PUP w Oświęcimiu zatrudniono w brzeszczańskim Ośrodku konsultanta, którego zadaniem jest wypracowanie takich metod aktywizacji bezrobotnych, by w krótkim czasie umożliwić im wyjście z pomocy społecznej.

- Tak naprawdę osoby bezrobotne zgłaszają się do nas zwykle po pomoc dopiero po jakimś czasie, kiedy przedłużające się pozostawanie bez pracy powoduje dezintegrację rodziny i zwiększenie ryzyka zaistnienia patologii życia rodzinnego - twierdzi dyrektor Elżbieta Krzak. - Coraz mocniej daje się odczuć brak wiary we własne siły, obniżenie samooceny. Większość bezrobotnych to osoby, które nie spełniły wymagań rynku pracy, a im dłużej pozostają bez pracy, tym ich szansa na zatrudnienie jeszcze bardziej maleje. Dlatego zatrudniliśmy konsultanta, by analizował przyczyny pozostawania bez pracy, predyspozycje i preferencje bezrobotnego, ma on również wyszukiwać oferty pracy w prasie, internecie, PUP, Górnictwej Agencji Pracy, współpracować z doradcą zawodowym w zakresie planowanych kursów i szkoleń.

W ubiegłym roku konsultant znalazł pracę dla 40 osób, spośród których 20 pracuje do dziś. Do organizowanych przez gminę robót publicznych skierowano wówczas 9 osób bez prawa do zasiłku. Z siedmioma z nich również w tym roku przedłużono umowy - latem pięciu zatrudniono w Agencji Komunalnej przy czyszczeniu wałów przeciwpowodziowych, a dwóch przy pracach drogowych w powiecie; zimą zajmą się odśnieżaniem.

- Z roku na rok osób znajdujących zatrudnienie przy robotach publicznych i interwencyjnych przybywa - mówi konsultant ds. bezrobocia Ewa Ocylok. - W tym roku skierowaliśmy do prac in-



terwencyjnych aż 29 osób, które nie miały prawa do zasiłku, w Agencji Komunalnej znalazło zatrudnienie 6 bezrobotnych, 4 w Zarządzie Dróg Powiatowych i 2 kobiety w firmach prywatnych.

### Trzeba pić...

Nie każdy jednak, kto ma małe dochody i wg kryteriów ustalonych w ustawie kwalifikuje się do uzyskania zasiłku, otrzyma pomoc finansową. Są jeszcze inne konieczne warunki: w rodzinie musi wystąpić przynajmniej jedna z 11 określonych okoliczności – osoba starająca się o pieniądze musi na przykład być bezrobotna, niepełnosprawna, przechodzić długą chorobę, czy choćby... nadużywać alkoholu.

- W ramach zadań własnych gminy wypłacamy zasiłki celowe i celowe specjalne, a kiedy kryterium dochodowe na jedną osobę w rodzinie niewiele jest przekroczone, świadczymy również tzw. zasiłki celowe zwrotne, które w ustalonych w decyzji ratach muszą być zwrócone - wyjaśnia Elżbieta Krzak. - Na zakup żywności, odzieży, węgla czy ogólnie ujmując na koszty utrzymania przyznajemy zasiłki jednorazowe tzw. celówki. Czasem istnieje przypuszczenie, że pieniądze mogą być wydatkowane niezgodnie z przeznaczeniem określonym w decyzji i wtedy sami przelewem płacimy należności np. za prąd, gaz, albo nawet angażujemy się w przywóz węgla. Porą jesienią zaopatrujemy dzieci w przybory szkolne. W tym roku dopłata do podręczników do jednego dziecka wynosiła 70 zł. To niewielkie pieniądze, ale na więcej nas nie stać. Uważam, że szkoły powinny organizować giełdy książkowe, a rodzicom i dzieciom powinno bardziej zależeć na odkupywaniu starych książek.

### Pomoc dla dzieci

Ważną formą pomocy świadczoną przez OPS jest dożywianie dzieci w szkołach. W tym roku gmina na ten cel dała 21 tys. zł, a z dotacji rządowej od wojewody spłynęły dalsze 34 tys. zł.

- W myśl uchwały podjętej przez radę miejską w obecnym roku zafundowaliśmy obiady 225 dzieciom - wyjaśnia dyrektor OPS. - Uczniowie z rodzin, w których nieznacznie przekroczone są określone przez nas progi dochodowe, otrzymują posiłek za 50-procentową odpłatnością.

Od nowego roku nie będzie jednak dotacji rządu na dożywianie w szkołach. Premier wycofał się z „Rządowego programu wspierania gmin w dożywianiu uczniów”, który przez dwa lata wspierał dzieci z ubogich rodzin. Teraz gminie przyjdzie przejąć na swoje barki cały ciężar obowiązków. Radni pracują nad nową uchwałą zmieniającą kryteria dożywiania.

- Gdybyśmy chcieli utrzymać liczbę żywionych dzieci na poziomie obecnego roku, przy założeniu, że ceny obiadów mogą nawet nieznacznie wzrosnąć, musielibyśmy przeznaczyć na ten cel w przyszłorocznym budżecie prawie 70 tys. zł - mówi Elżbieta Krzak. - Przymierzamy się więc do obniżenia kryterium dochodowego.

Pomoc społeczna finansuje również pobyt dzieci w przedszkolach. W ub. roku gmina Brzeszcz

na ten cel wydała prawie 28 tys. zł. - Pomagamy w zasadzie tylko dzieciom z grupy „zerowej” i w wyjątkowych sytuacjach ze względu na dobro dziecka, również młodszym pociechom - wyjaśnia Elżbieta Krzak. - W I półroczu pokrywaliśmy opłatę 22 dzieciom. Pobyt dziecka w przedszkolu kosztuje nas ponad 100 zł miesięcznie. Płacimy 3 posiłki i opłatę stałą, która nas niestety zżera.

### Opiekunki za 9 zł

Ośrodek świadczy też usługi opiekuńcze w 22 środowiskach. 7 opiekunek domowych opiekuje się starymi, chorymi i niepełnymi ludźmi. Sprzątanie, robienie zakupów, przygotowanie posiłków, toaleta u obłożnie chorej osoby kosztują 9 zł za godzinę. Usługi te OPS świadczy odpłatnie, jednak tylko osobom, które przedstawia odpowiednie zaświadczenie lekarskie. - W skali roku uzbiera się jakieś 18-20 tys. zł., które oddajemy do budżetu gminy - dodaje dyrektor OPS.

Pod skrzydłami OPS już od 4 lat funkcjonuje noclegownia. Znajdujący w niej schronienie ludzie po różnych przejściach życiowych, dopingowani przez pracownika socjalnego starają się znaleźć pod jej dachem namiastkę domu. Ci, którzy posiadają dochody wyższe od kryterium dochodowego wynikającego z ustawy, od przyszłego roku za dobę pobytu zapłacą 9 zł.

W 2004 roku ma wejść w życie nowa ustawa o pomocy społecznej, ale o tym jeszcze za chwilę mówić.

### Wywiad środowiskowy

Na „garbaty” los i brak pieniędzy starała się nie narzekać mieszkająca na Nowej Kolonii matka czwórki dzieci. Mówi, że jakoś „wiązała koniec z końcem”, bo wstyd jej było prosić o pomoc. To sąsiedzi zaalarmowali w Ośrodku o ich trudnej sytuacji i kiedy pracownik socjalny zawitał w ich skromnych progach pomyślała, że to chyba dar od Boga. - Pamiętam dzień, w którym pani Kusińska przyszła zrobić u nas wywiad środowiskowy i od tej pory regularnie co miesiąc dostawaliśmy zasiłki pieniężne, a jesienią węgiel na opał - opowiada p. Alicja. - Starsze dzieci otrzymały przybory szkolne i obiady w szkole, a maluchom opłacono przedszkole.

Rodzina p. Alicji korzysta z pomocy społecznej od 1993 roku, z dwuletnią przerwą, kiedy to po urlopie wychowawczym wróciła do pracy, ale Zakłady Przemysłu Tytoniowego rozwiązali i ... - Kłopoty w rodzinie zaczęły się kiedy końcem 1992 roku męża zwolniono z kopalni za nadużywanie alkoholu - mówi kobieta. - Za fizyczne i moralne znęcanie się nad rodziną w 1995 r. trafił do zakładu karnego na 18 miesięcy, ale za dobre sprawowanie wyszedł po 10. W zakładzie poddał się

leczeniu odwykowemu i od tej pory w naszym domu całkiem dobrze się dzieje.

Mąż Alicji przez 3 kolejne lata zatrudniał się do organizowanych przez gminę robót publicznych. W 2002 r. za miesiąc pracy przynosił do domu po 560 zł, a w tym roku po 800 zł. - Z Ośrodka teraz otrzymujemy raz w miesiącu po 150-200 zł, a ostatnio nawet 3 kg konserw - dodaje 46-letnia kobieta. Na pracę, choć nie przestaje szukać, chyba już nie mam szans. Wszędzie, jeśli w ogóle potrzebują, chcą młodych ludzi.

Mieszkająca na Starym Osiedlu 44-letnia Anna od dwóch lat korzysta z pomocy społecznej. Raz w miesiącu pobiera 200 zł zasiłek. Jest bezrobotna - zakład w którym pracowała rozwiązano, mąż zaś ze względu na zły stan zdrowia zwolnił się z pracy. Wraz z nimi mieszka niepracująca córka i jej dziecko w wieku przedszkolnym. Dopiero 2 miesiące temu udało jej się wyegzekwować alimenty od męża z zagranicy. - Gdyby połączyć te pieniądze z tymi, które otrzymujemy z opieki, nie wyjdzie więcej tylko 480 zł - mówi młoda matka. - To przecież żadne pieniądze na 4 osoby, za to musimy się wyżywić, ubrać, opłacić wodę, gaz... Był okres, kiedy nie mieliśmy prądu, bo energetyka odcięła za nieopłacone rachunki. Na szczęście pomogła nam rodzina i w ratach oddaliśmy zadłużenie.

- Gmina płaci nam mieszkanie prawie 260 zł miesięcznie i daje tonę węgla na zimę, a my i tak „kulejemy” - dodaje 44-letnia Anna. - Córce w maju przyznano przedszkole dla dziecka. Małej się spodobało, ale pracownik socjalny powiedział, że Ośrodek nie ma pieniędzy i już nie zapłaci.

- Zdenerwowałam się, bo dla pijaków na zasiłki to mają pieniądze. Im to nawet po 600 zł dają! - oburza się młoda matka dziecka.

Życie skomplikowało się też 37-letniej Bożenie z Brzeszcz, której od 2 lat po rozwiązaniu zakładu nie udało się znaleźć pracy. Jej mąż 4 lata temu zwolnił się z kopalni, bo miał sposób na

życie, który nie wypalił. 18 tys. odprawy rozeszło się szybko. Nie powiódł się również planowany wyjazd do pracy w czeskiej kopalni. - W ubiegłym roku Ośrodek wspierał nas raz w miesiącu środkami na zakup żywności. Czasem było to 100, czasem 200 zł - mówi p. Bożena. - Latem starałam się nie korzystać z OPS, bo zawsze coś urośnie w ogródku, a i niekiedy od

rodziców coś wpadnie. W grudniu dostaniemy pomoc na zakup węgla. Mąż trudni się zbiórką złomu. Nie mamy dzieci, więc te 10 albo 20 zł, które dziennie przyniesie, musi jakoś wystarczyć. Ciągle szukam pracy, raz skorzystałam z oferty dzięki Ośrodkowi, ale to była tylko praca sezonowa. Teraz konsultant ds. bezrobocia skierował mnie do prywatnej firmy, ale nie stać mnie na zakup wieloczynnościowej maszyny do zycia.

Ewa Pawlusiak



Elżbieta Krzak, dyrektor OPS.

# Tanie zarządzanie

**Konkurencja na rynku firm administrujących budynkami wielorodzinnymi w naszej gminie powoduje, że koszty zarządzania w bieżącym roku radykalnie się obniżyły. Już w połowie roku komunalna Agencja Mieszkaniowa obniżyła stawki za administrowanie z 60 groszy do 49 groszy za m<sup>2</sup>. Okazuje się jednak, iż koszty zarządzania mogą być jeszcze dużo niższe.**



*Wspólnota bloku nr 33 przy ul. Narutowicza obniżyła koszty zarządzania do 40 groszy za metr kw.*

W październiku trzy wspólnoty z bloków nr 33 i 34 na osiedlu przy ulicy Narutowicza oraz bloku nr 49 przy ulicy Kazimierza Wielkiego wypowiedziały umowę o zarządzanie Administracji Mieszkań „Silesia” z Czechowic-Dziedzic i wraz z nowym rokiem przejdą pod administrację licencjonowanego zarządcy Doroty Halaburdy obniżając koszty zarządzania z 49 do 40 groszy za m<sup>2</sup>.

- Uważaliśmy, że stawka 49 groszy, którą do tej pory płaciliśmy Silesii to zbyt wygórowana cena, z panią Halaburdą uzgodniliśmy natomiast, że po przejściu do niej będziemy płacić tylko 40 groszy – stwierdza przedstawiciel wspólnoty nr 33, Wiesław Albin. – Nasza wspólnota podjęła

również decyzję, że już na okres wypowiedzenia umowy z Silesią, czyli do końca tego roku, obniżamy stawkę administrowania do 40 groszy. Spółka mogła nie wyrazić na to zgody i wcześniej rozwiązać z nami umowę, jednak przystała na te warunki. Znaczy to zatem, że nawet przy takiej stawce administrowanie jest dla niej opłacalne. Uważam, że obecne ceny administrowania w Brzeszczach są jeszcze mocno wygórowane.

Administracja „Silesia” natychmiast zareagowała na decyzję wspólnot o rezygnacji z jej usług wprowadzając dla wszystkich administrowanych przez siebie w Brzeszczach zasobów mieszkaniowych nową jednolitą stawkę 46 groszy.

- Już w czerwcu proponowaliśmy takie rozwiązanie, ale zarząd Silesii nie wyraził na nie zgody – mówi Wiesław Albin. – Sytuacja była o tyle kontrowersyjna, że w różnych zarządzanych przez siebie blokach spółka stosowała różne stawki. Były bloki, których mieszkańcy płacili 52 grosze, gdy tymczasem inni płacili 46 groszy za takie same przecież usługi. Te, niby groszowe różnice, gdy zsumować wszystkich mieszkańców bloku, dają rocznie wcale niemałe oszczędności. Nasza wspólnota zdecydowała, że zaoszczędzone pieniądze przeznaczy na fundusz remontowy. Krótki rachunek: obniżyliśmy koszty zarządzania o 9 groszy za m<sup>2</sup>, co w przypadku naszego bloku daje rocznie około 2 tys. złotych. Za taką kwotę można zrobić niejedną rzecz.

Poszukiwanie przez mieszkańców coraz tańszych możliwości administrowania wymusiło na dotychczasowych potentatach naszego rynku obniżenie swoich stawek. Ceny, jeszcze niedawno ogromnie zróżnicowane nawet w ramach jednego zarządcy, stają się coraz niższe, a administratorzy decydują się na ich ujednolicanie w stosunku do wszystkich swoich bloków.

Obecnie najdroższa jest komunalna Agencja Mieszkaniowa stosująca na swoich zasobach stawkę 49 groszy, Agencja Mieszkaniowa „Silesia” za zarządzanie pobiera 46 groszy za m<sup>2</sup>. Zdecydowanie najniższe ceny proponuje najmłodsza

na rynku firma Doroty Halaburdy, która staje się dla obu potentatów groźnym rywalem na rynku. Choć na razie zarządza ona tylko dwoma dużymi blokami na terenie Brzeszcz już od nowego roku przybędą jej trzy kolejne nieruchomości.

- Podejrzewam, że pani Halaburda sztucznie zaniża swoje ceny – mówi prezes Agencji Mieszkaniowej „Silesia”, Ewa Kwietniewska - Nie boimy się konkurencji, ponieważ wiemy, że nasze ceny są realnie niskie, a pani Halaburda może sobie pozwolić na 40-groszowe stawki tylko dlatego, że nie zatrudnia żadnych pracowników i jednoosobowo prowadzi firmę. Jeśli faktycznie kolejne wspólnoty decydowałyby się na korzystanie z jej usług, będzie zmuszona do zatrudnienia ludzi i rozbudowy firmy, a wówczas jej koszty na pewno znacznie wzrosną.

Więcej niepokóju słychać w głosie głównej księgowej komunalnej Agencji Mieszkaniowej, Barbary Ciuk: - Oczywiście, że czujemy się w pewien sposób zagrożeni, tym bardziej, że obecna stawka 49 groszy jest tak skalkulowana, iż nie możemy pozwolić sobie na jej kolejne obniżenie. Trzeba bowiem zadać sobie pytanie, co pani Halaburda proponuje mieszkańcom w zamian za tak niskie koszty zarządzania. Nasza spółka dysponuje bogatym sprzętem, utrzymujemy odpowiednią obsługę prawną, służby techniczne i obsługę biurową. Proponujemy wysoki poziom usług i nie ma możliwości zejścia z kosztów bez jednoczesnego obniżenia standardu obsługi naszych klientów.

Dorota Halaburda działa na rynku od niedawna i jak podkreśla, by znaleźć na nim miejsce o poziom obsługi musi dbać z dużą starannością. - Nie jest to żadna wojna o rynek – mówi Halaburda. - Po prostu: skalkulowałam koszty i wyszło, że przy stawce 40 groszy zarządzanie nieruchomością jest dla mnie opłacalne. Moja firma jest firmą jednoosobową. Nie utrzymuję służb technicznych, ani żadnych innych i na tym może polega różnica w kosztach. Konieczne usługi zlecam innym firmom. Dzięki temu płacę za konkretne zadanie i nie muszę utrzymywać ludzi bez względu na to, czy jest akurat coś do zrobienia, czy też nie. Moje stawki nie są niczym szokującym. Na oświęcimskim rynku są firmy, które proponują jeszcze niższe ceny.

**Marek Zarzycki**

## WALDI

### ODŚNIEŻANIE

- Kompleksowe usługi brukarskie
- Odwadnianie i izolowanie budynków
- Ogrodzenia - sprzedaż, montaż

**PPUH „Waldi”**

Jawiszowice, ul. Piaski 29

Tel: 737 07 85 (wieczorem) / 0 606 98 50 73

**ZAKŁAD TELEWIZYJNY**

**inż. Piotr Pajkert**

wykonuje na terenie od Brzeszcz do Czechowic naprawy domowe wszystkich typów:

- telewizorów
- tunerów satelitarnych
- monitorów komputerowych oraz przestrojeń fonii

\* dojazd 10,00 zł.

Zakład mieści się w Czechowicach-Dziedzicach przy ul. Klasztornej 24/22

**Posiadam 20-letni staż pracy w serwisie RTV**

**tel. 215-39-14**

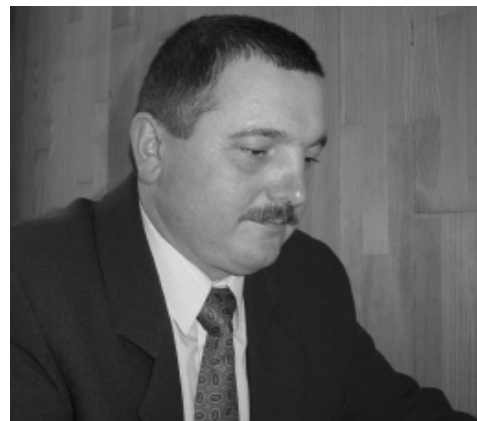
# Komendant ma zastępcę

Od 1. listopada komendant policji Miroslaw Semik ma swojego zastępcę. Na jego wniosek komendant powiatowej policji – inspektor Maciej Stanek powołał na to stanowisko aspiranta sztabowego Stefana Tuniewicza.

Nowy zastępca komendanta ma 44 lata. Jest żonaty, ma dwoje dzieci, mieszka w Oświęcimiu. W policji pracuje od 19 lat. Służbę rozpoczynał w Bielsku-Białej, gdzie przez rok i 3 miesiące służył w oddziałach prewencji. W międzyczasie ukończył policyjną szkołę podoficerską oraz szkołę aspirantów policji i od 1986 roku nieprzerwanie pracował w sekcji kryminalnej w Oświęcimiu. Ostatnio jako kierownik sekcji nadzorował pracę operacyjną. Również w Brzeszczach komendant Semik powierzył mu nadzór nad służbą kryminalną. Oprócz postępowań przygotowawczych w sprawach kryminalnych oraz przestępstwa gospodarczej i drogowej nadzorował będzie działania operacyjno-rozpoznawcze mające na celu przeciwdziałanie i zapobieganie wszystkim rodzajom przestępstw kryminalnych.

- Działania operacyjne, w skrócie można powiedzieć, polegają na pozyskiwaniu informacji niejawnych pochodzących niejednokrotnie od

informatorów, osób postronnych, potrafiących coś powiedzieć na temat interesującego policję zdarzenia – wyjaśnia Stefan Tuniewicz. - Pracując w jednostce nadrzędnej w Oświęcimiu dało się zauważyć, że praca operacyjna w podległych komisariatach jest trochę spychana na drugi plan. Wynika to z tego, że policjanci prowadząc postępowania przygotowawcze, w których obowiązują ściśle określone terminy wykonania czynności, mniej uwagi poświęcają pracy operacyjnej, która jest rozciągnięta w czasie i na którą ze względu na ogrom zdarzeń ciągle brakuje czasu. Będę próbował to zmienić, bo rozpoznanie środowisk, z których wywodzą się ewentualni sprawcy przestępstw, pozwala w efekcie na lepsze typowanie sprawców przestępstw, a co za



Stefan Tuniewicz.

tym idzie, wzrost wykrywalności a jednocześnie wzrost poczucia bezpieczeństwa obywateli. A naszym celem jest przecież dążenie do tego, by w mieście i gminie było bezpiecznie.

EP

## Informacja Straży Miejskiej

Komenda Straży Miejskiej w Brzeszczach prowadzi postępowanie w sprawie kradzieży w dniu 7. października 2003 r. około godz. 8.20 wiertarko - wkrętarki firmy „TOPEX GRAFIT” na szkodę właściciela sklepu „PHU-Wiki” mieszczącego się w Brzeszczach przy ul. Mickiewicza 2 ( były dom górnika). Osobą podejrzaną może być mężczyzna w wieku 40-50 lat, brunet (włosy lekko siwe) wzrost ok. 180 cm, który ubrany był w brązową kurtkę i przebywał w w/w sklepie w czasie dokonania kradzieży. Osoby mogące udzielić dodatkowych informacji prosimy o kontakt z dyżurnym Straży Miejskiej całodobowo pod nr telefonu 2111-347.

## Zdarzenia

25. października strażnicy miejscy w godzinach nocnych zatrzymali do kontroli ruchu drogowego podejrzanego o jazdę po pijanemu kierowcę daewoo matiz. Alkomat wykazał 3,05 prom. alkoholu we krwi i śmiałek stracił prawo jazdy. Dwa dni później los nie sprzyjał nocą 23-letniemu kierowcy ford escort. Funkcjonariusze straży miejskiej dorwali go, kiedy właśnie opuścił lokal „Lider” przy ul. Dworcowej. Badanie stanu trzeźwości wykazało 1,44 prom alkoholu. Delikwent stracił dopiero co 5 miesięcy wcześniej otrzymane prawo jazdy.

\*\*\*

27. października o godz. 18.30 na parkingu przy ul. Ofiar Oświęcimia nieznany sprawca wybił szybę w fiacie 126p i skradł radioodtwarzacz samochodowy wartości 100 zł na szkodę Wojciecha Cz. z Wilczkowic. Dwie godziny później wszystkie szyby w „maluchu” straciła Łucja B. z Zasola, która zaparkowała samochód na ul. Siedliska. Jakby tego było mało, wandal urwał jeszcze boczne lusterka. Kolejną szybę, tym razem przednią wybito we fiacie cinquecento 13. listopada o godz. 19.30 na os. Paderewskiego. Właścicielka Elżbieta G. wyceniła straty na 270 zł.

\*\*\*

29. października o godz. 20.00 sprawca zerwał kłódki zabezpieczające kojce z butlami gazowymi na terenie stacji benzynowej w Jawiszowicach przy ul. Spółdzielczej. Łupem

złodziejasków padło 14 butli z gazem. Straty na szkodę „Gamix” Wilamowice wyniosły 1 544 zł.

\*\*\*

29. października strażnicy miejscy w godzinach południowych zatrzymali poruszającego się polonezem w rejonie ul. Kościuszki i Leśnej nietrzeźwego 40-letniego mężczyznę. Badanie na alkomacie wykazało 1,60 promila alkoholu. Delikwent stracił prawo jazdy, a przyczynił się do tego anonimowy telefon od mieszkańca gminy.

\*\*\*

5. listopada funkcjonariusze straży miejskiej zatrzymali trzech mężczyzn, którzy kradli przęsta ogrodzeniowe w Jawiszowicach przy ul. Aleja Dworska na szkodę osoby prywatnej. Straty wyceniono na 600 zł, a przeciwko sprawcom toczy się postępowanie karne.

\*\*\*

7. listopada o godz. 18. w Jawiszowicach na ul. Bielskiej kierujący skodą favorit Rafał G. z Dankowic potrącił pieszego, który nagle zatoczył się pod samochód. Poszkodowany Henryk P. - też mieszkaniec Dankowic, który w momencie zdarzenia był nietrzeźwy, doznał złamania stopy.

\*\*\*

13. listopada o

godz. 12. nieznany sprawca po wybiciu szyby włamał się do domu przy ul. św. Wojciecha. Skradł 2 rowery, motorower i kosiarkę elektryczną na szkodę Franciszka W. Właściciel wycenił straty na 5 tys. zł.

\*\*\*

13. listopada o godz. 11.20 na poczcie przy ul. Dworcowej nagle zrobił się sztuczny tłok. Podczas zamieszania Marii K. - mieszkance Brzeszcz - skradziono portfel skórzany z zawartością 280 zł i znaczkami Poczty Polskiej na kwotę 12 zł.

\*\*\*

20. listopada z pomieszczenia biurowego przy ul. Mickiewicza złodziej wykorzystując nieuwagę pracownika skradł dwie karty bankomatowe i telefon komórkowy na szkodę Wioletty P. z Tychów. Straty wyniosły 300 zł.

EP



## MONTAŻ

AUTO-ALARMY-BLOKADY

CENTRALNE ZAMKI, RADIA

MAGNETYZERY PALIWA

HAKI HOŁOWNICZE

REGENERACJA ALTERNATORÓW

I ROZRUSZNIKÓW

ELEKTROMECHANIKA

AKUMULATORY

AUTORYZACJA: PRESTIGE-STER-DIPOL

CZYNNE: OD PONIEDZIAŁKU DO PIĄTKU

GODZ. 8.00 - 16.00

SOBOTY - GODZ. 8.00 - 14.00

JAWISZOWICE

UL. POCZTOWA 5

TEL. 032-737-06-93

KOM. 0603 849525



TYTAN / DIPOL

# Tydzień z Comeniusem w „jedynce”

**W Szkole Podstawowej nr 1 im. Stanisława Staszica w listopadzie zorganizowano dni Comeniusa. Była to wielka barwna kampania promocyjna projektu Socrates Comenius. Uczestnicy imprez mogli zobaczyć, jak realizowany jest pierwszy temat tegorocznego projektu: pn. „Zwierzęta mądre, czy też nie?”**



*Stroje, w których wystąpili byli dziećmi rodziców.*

Komisja Europejska i Agencje Narodowe edukacyjnego programu Unii Europejskiej Socrates Comenius organizują w tym roku Tydzień Comeniusa w 30 krajach uczestniczących w programie. Celem Tygodnia jest promocja w całej Polsce i Europie osiągnięć szkół urzeczywistniających międzynarodowe projekty partnerskiej współpracy w ramach Akcji Comenius.

W „jedynce” z tej okazji odbyła się konferencja, na którą zaproszono nauczycieli ze szkół podstawowych naszej gminy oraz z terenu miasta i gminy Oświęcim. W spotkaniu wzięli też udział rodzice i uczniowie.

- Dziękując się własnymi doświadczeniami, chcieliśmy rozpropagować ideę Comeniusa - mówi dyrektor SP nr 1 Violetta Chechelska. - Tym, którzy przybyli, a było aż 30 osób, zaprezentowaliśmy w medialnej formie główne założenia

projektu. Pokazaliśmy, że warto zostać członkiem i zachęcaliśmy do wypełnienia formularzy aplikacyjnych. W tym roku Agencja Narodowa do programu przyjęła 523 szkoły, w przyszłym planuje, by z dofinansowania do projektów mogło skorzystać około 900 placówek.

Szkoła nr 1 w Brzeszczach do programu Socrates Comenius przystąpiła w ubiegłym roku szkolnym, realizując projekt pod tytułem „Żyjąc wczoraj i ... jutro”, w którym brały udział również szkoły z Włoch, Czech, Grecji i belgijska szkoła - koordynator projektu. Podczas listopadowych dni Comeniusa podsumowano realizację ostatniego projektu pn. „Zwierzęta mądre czy też nie?” Goście, wśród których byli przedstawiciele władz gminy, władz oświatowych i emerytowani nauczyciele „jedynki”, obejrzeli m.in. prace pla-

styczne będące efektem realizacji projektu oraz niezwykle wystrój sal lekcyjnych. - Już niedługo zajmiemy się realizacją kolejnego projektu pn. „Czy roboty mogą zastąpić ludzi?” - dodaje dyrektor Chechelska. - Temat ten, przyznam, nie specjalnie mi się podoba, ale dzieci na pewno w tej dziedzinie wykażą się wieloma ciekawymi rozwiązaniami.

W programie obchodów dni Comeniusa znalazł się też „Koncert Jesienny na dwa świerszcze” w wykonaniu uczniów, turniej matematyczno-przyrodniczy dla klas 4-6, oraz parada zwierząt z udziałem młodszych klas. Na zakończenie przed szkołą urządzono „Taniec balonów na wietrze”. Balony z logo Comeniusa i symbolami unijnymi poszybowały wysoko w górę.

**Ewa Pawlusiak**

## Szkoła z klasą

**W minionym roku szkolnym Szkoła Podstawowa im. K.I. Gałczyńskiego w Jawiszowicach uczestniczyła w ogólnopolskiej akcji „Szkoła z klasą” organizowanej przez Gazetę Wyborczą i Fundację Centrum Edukacji Obywatelskiej. Komisja wysoko oceniła realizowane przez nauczycieli i uczniów zadania i w październiku przyznała placówce Certyfikat nr 467/2003 oraz tytuł „Szkoły z klasą”.**

Dobrze edukuje, ocenia sprawiedliwie, uczy myśleć i rozumieć świat, rozwija społecznie, pomaga uwierzyć w siebie oraz przygotowuje do przyszłości - czytamy w certyfikacie, na którym podpis złożył sam Prezydent RP Aleksander Kwaśniewski.

- Stosowanie w codziennym szkolnym życiu sześciu zasad „Szkoły z klasą” nie jest proste, niełatwo bowiem uczyć każdego ucznia, także tego, któremu nie bardzo chce się uczyć, niełatwo oceniać i sprawiedliwie, i tak, by jednocze-

śnie wszystkich motywować do nauki - wyjaśnia dyrektor SP Jawiszowice Grażyna Stolarczyk. - Dodam, że trudno też uczyć krytycznego i twórczego myślenia, a przy tym przekazywać konkretną wiedzę, trudno rozwijać umiejętności pracy zespołowej i budzić w uczniach wrażliwość na sprawy społeczne w „małej” i „dużej” Ojczyźnie oraz pracować tak, by każdy z uczniów rozwijał poczucie własnej wartości a w szkole panował wzajemny szacunek uczniów i nauczycieli. Ale ostro wzięliśmy się do pracy i sprostaliśmy wyzwaniu.

W szkole wśród uczniów, nauczycieli i rodziców najpierw przeprowadzono anonimową ankietę, by ułatwić wybór sześciu z trzydziestu przygotowanych do wykonania zadań, przy czym każde z nich miało dotyczyć innej z sześciu zasad podanych przez organizatorów. Powołano więc sześć zespołów wykonawczych. Pierwszym, który zajął się realizacją zadania „Uczniowie w centrum uwagi” pokierowała Urszula Szulkowska, drugim „Czego będziemy uczyć i wymagać” Ewa Małecka. Pracom pozostałych przewodziły: Mariola Pałka - „Czy uczymy myśleć”, Anna Berke - „Nasza mała i duża Ojczyzna”, Renata Łopatka - „Nasz szkolny kodeks” i Jadwiga Ignatiuk-Grzywa - „Uczniowie wchodzą do Europy”.

- Realizacja przyjętych zadań nie była łatwa. Wymagała od uczniów umiejętności rozwiązywania problemów, kreatywnego myślenia oraz wiązania teorii z praktyką - mówi dyrektor Sto-

larczyk. - W ramach przyjętych do realizacji zadań nauczyciele kształcenia zintegrowanego założyli Klub Asa, w którym przez cały rok podczas nadobowiązkowych zajęć pracowali z wychowankami w oparciu o dodatkową literaturę i multimedialne programy komputerowe. Efektem spotkań był m.in. opracowany przez uczniów projekt pn. „Polska mój kraj”. Aby wdrożyć naszych wychowanków do samooceny własnego zachowania oraz zapanowania nad emocjami, czyli uczynić szkołę bezpieczną, postanowiliśmy „przełożyć” szkolny kodeks na język bliższy dzieciom - kontynuuje p. dyrektor. - Uczniowie opracowali projekty znaków graficznych w formie znaków drogowych przedstawiających podstawowe zasady zawarte w kodeksie ucznia, które wdrożyliśmy w życie.

W jawiszowickiej szkole w trosce o pielęgnowanie patriotyzmu i przywiązania do „małej Ojczyzny” zorganizowano konkurs plastyczny pn. „Chata mojej prababki” oraz recytatorski „Moja Ojczyzna”. Przed członkami Klubu Seniora dzieci zaprezentowały spektakl „Droga do wolności”, a panie z Koła Gospodyń Wiejskich zaprosiły na „Zwyczajne wigilijne naszych przodków”. Rodzice i dziadkowie chętnie skorzystali z lekcji otwartej pod hasłem „Z orłem przez wieki”. W ramach akcji „Szkoła z klasą” w SP Jawiszowice powstał Szkolny Klub Europejski. Nawiązano też współpracę z polską szkołą w Czeskim Cieszynie.

**Ewa Pawlusiak**



**5. września Poradnia Psychologiczno - Pedagogiczna rozpoczęła swoją działalność w nowej siedzibie przy ulicy Kościuszki 10 w Brzeszczach. Jak ważna jest to instytucja może świadczyć fakt, że z jej usług korzystało w zeszłym roku ponad sześćset klientów. – Przyjmowanych nieodpłatnie – zapewniają panie psycholog.**

Poradnia rozwiązuje problemy dzieci w zakresie dysleksji i dysgrafii, określa wczesną diagnozę deficytów rozwojowych, prowadzi terapię w przypadku problemów szkolnych oraz zaburzeń emocjonalnych. Nie tylko dzieci znajdują tutaj pomoc – młodzież może rozwiązać problemy dotyczące przyszłości podczas zajęć określających preferencje i predyspozycje zawodowe, natomiast dorośli – problemy związane z dziećmi, na rozpoczętych we wrześniu warsztatach dla rodziców, odbywających się pod hasłem: „Jak mówić, żeby dziecko słuchało i jak słuchać, żeby dziecko mówiło”. Poradnia działa na terenie Brzeszcz od 1989 roku, początkowo w Przedszkolu nr 4. – Potrzeby stopniowo rosły i trzy pokoje, które zajmowaliśmy w przedszkolu, przestały nam wystarczać – wspomina dyrektor poradni Alicja Piekorz.

Nadzieje na zmianę siedziby zaczęły nabierać realnych kształtów, kiedy po reformie administracyjnej poradnia przeszła do struktur powiatowych. W roku bieżącym powiat przydzielił nowy lokal i podczas wakacji nastąpiła przeprowadzka. Dziś placówka dysponuje dziewięcioma pomieszczeniami, czterema i połową etatu oraz wielką chęcią niesienia pomocy.

### Dyslektycy z czerwonym paskiem

Poradnia Psychologiczno – Pedagogiczna pełni funkcję pomocy psychologicznej w pionie oświaty na terenie gminy Brzeszcze. Oznacza to, że może się do niej zwrócić o poradę rodzic każdego dziecka, które uczęszcza do szkoły znajdującej się na terenie gminy, nawet jeśli mieszkaniem tej gminy nie jest. Placówka jest jednak już na tyle znana, że zgłaszają się do niej mieszkańcy okolicznych miejscowości, którzy nie przyjmują do wiadomości istnienia rejonizacji. Pewien mieszkaniec Rajska, nie zniechęcony tłumaczeniami pani dyrektor o braku mocy orzekającej poza terenem gminy oświadczył, że papierek nie jest mu potrzebny – on potrzebuje pomocy dla swojego dziecka. Niestety nie każdy rodzic myśli w ten sposób, co często wiąże się z trudnościami w przyznaniu, iż ma się dziecko z problemami w nauce,

Problemem, z którym wielu uczniów zwraca się do poradni jest dysleksja. Co ciekawe przy-

# Nie tylko po papiery

padłość ta cechuje raczej zdolnych i pilnych uczniów.

– Moja córka miała świadectwa z czerwonym paskiem, kiedy jej wychowawczyni w szkole powiedziała mi, że Sabina ma kłopoty z ortografią – wspomina matka dyslektyczki.

Przyznanie „papierów” nie następuje od razu, najpierw trzeba przeprowadzić badania, a potem przez rok uczestniczyć w dodatkowych zajęciach ortograficznych zakończonych kolejnymi badaniami. Zdarzają się przypadki, że niektórzy „delikwenci” rezygnują z terapii, która dla ich wygody może się zresztą odbywać w szkole. Wtedy automatycznie tracą prawo do unikania ocen z dyktand. „Papiery” pomagają nie tylko przy sprawdzianach z ortografii.

– Przez rok chodziłam na zajęcia z ortografii, mama kupiła mi nawet specjalne ćwiczenia, tak że na „papiery” trzeba było zarobić, dodatkowo się uczyć. Poza tym testy są powtarzane w niektórych szkołach średnich, a ja wybieram się do takiej, gdzie właśnie tak jest – mówi Dagmara, uczennica II klasy gimnazjum.

### Spokojne dzieci

Rodzice często ulegają presji mediów, które „promują” niektóre schorzenia cywilizacyjne, takie jak np. ADHD. Kiedy w rozmowie z paniami psycholog padło to hasło, te ciężko westchnęły: – Osobiście, w ciągu całej mojej praktyki zawodowej, spotkałam się tylko jeden raz z podejrzeniem nadpobudliwości psychoruchowej związanej z zaburzeniami neurologicznymi, którą stwierdza neurolog. Zazwyczaj rodzice, którzy popełniają błędy w procesie wychowania, chcą nadać nieodpowiedniemu zachowaniu swoich pociech neurologiczne uzasadnienie. Czasem natomiast wystarczy ustalić dziecku pewne granice. Bezstresowe wychowanie to mit, takie traktowanie dzieci się nie sprawdziło. Na stresy trzeba się uodpornić – stwierdza Katarzyna Szymańska, psycholog z brzeszczańskiej Poradni.

Panie psycholog za częstsze zjawisko uznają przypadki tzw. „wygodnych dzieci”, nad wyraz spokojnych, cichych. – Problem tych osób mniej rzuca się w oczy. Na lekcjach zawsze stwarzają pozory, że coś tam robią, choć nikt nie wie, czy do końca dobrze, bo nauczycielowi trudno jest to sprawdzić – zawsze przecież jakiś uczynny kolega podpowie lub da ściągnąć, a zadanie domowe jest dobrze zrobione dzięki mamie lub tacie. Takie dzieci trafiają do nas za późno. Już

nie jesteśmy w stanie im pomóc – mówi dyrektor Alicja Piekorz.

### Sama nie mogłabym pomóc

Rodzice dobrze wiedzą, ile czasu spędzają pomagając dziecku w odrabianiu lekcji, toteż sami są w stanie stwierdzić, czy powinni udać się z pociechą do poradni.

– O poradni dowiedziałam się od mojej koleżanki, która sama chodziła tam ze swoim synkiem. Miałam podobny problem ze swoim dzieckiem i to przekonało mnie, żeby tam pójść i powiedzieć o swoich kłopotach. Może trochę na początku obawiałam się tego, jak wypadnę jako matka, że może się okazać, iż zaniedbałam coś wychowując swoje dziecko – opowiada matka 7-letniego Pawła. – Jednak, kiedy moje dziecko opowiadało mi później, jak wyglądają zajęcia, zrozumiałam, że sama nie mogłabym mu pomóc, a problem został tam profesjonalnie rozwiązany.

Jak wynika z wypowiedzi, to właśnie matki częściej zauważają, że z dzieckiem jest coś nie tak. Jeśli dziecko ma „zwieszony” nastrój lub jest lękliwe, nietrudno to zauważyć czujnemu obserwatorowi. Nauczyciel nie zawsze ma wgląd w świat wewnętrzny swoich uczniów, szczególnie, że ma ich pod opieką kilkudziesięciu. Jednak zdają się sytuacje, że to właśnie nauczyciele zwracają uwagę rodzicom.

### Stare skojarzenia

Mimo nowego oblicza poradni, która w środku wygląda jak dobrze urządzone biuro przystosowane do potrzeb dzieci, ciągnie się za nią kilka stereotypów. – Już jest inaczej niż kilka lat temu, ale nadal obawiają się nas rodzice, kojarzący nas tylko z wydawaniem orzeczeń w sprawie dzieci, które mają specjalne potrzeby edukacyjne i emocjonalne – wyjaśnia pani dy-

rektor. – Tymczasem wszystko zależy od rodziców dziecka. To oni decydują, czy trafi ono do szkoły... jak ją nazwać? Już teraz nawet nie można jej nazwać specjalną. Zarządzenie ministra tego zabrania.

Jeszcze niedawno za psychologami i pedagogami ciągnęły się rzeczowniki „pedol” i „psychol”. Pani dyrektor obawia się, że tak jest nadal – Ludzie myślą, że popatrzymy im w oczy i wszystkim już będziemy o nich wiedzieć. Od razu też rozwiążemy wszystkie ich problemy. A to nie tak. My możemy jedynie wskazać ścieżkę, którą mogą pójść, ale to oni sami zdecydują, czy wybiorą właśnie tę drogę, szczególnie, że wiąże się to zazwyczaj z wytężoną pracą nad samym sobą.

**Ada Nikiel**



*Wielu rodziców wstydzi się przyznać do problemów ze swoimi dziećmi.*



**Marek Zarzycki:** Temat unijnych dotacji i możliwości z nimi związanych jest nieustannie walczony w mediach. Czy mimo to nie uważa Pan, że dla małych i średnich przedsiębiorców działających wokół nas jest to wciąż strefa bardzo abstrakcyjna?

**Krzysztof Passella:** W żadnym wypadku. Z praktyki naszego działania wiem, że te środki są możliwe do pozyskania i przedsiębiorcy je pozyskują. Dotacje w przeważającej mierze kierowane są właśnie do małych i średnich firm, więc możliwości są bardzo duże.

#### Kto może liczyć na dotacje?

Przede wszystkim należy zdać sobie sprawę, że dotacje są przeznaczone dla firm dobrze działających. Na dofinansowanie mają szansę tylko przedsiębiorstwa, które osiągają zadawalające wyniki finansowe i nie mają żadnych zaległości w ZUS, Urzędzie Skarbowym lub w gminie. Dotacje są niczym innym, jak wsparciem inwestycji czy działań organizacyjnych i planistycznych, które wcześniej muszą być odpowiednio zaplanowane i które roją nadzieję, że w przyszłości przyniosą efekty ekonomiczne zarówno dla przedsiębiorcy, jak i dla społeczeństwa, w którym firma działa. Aby pozyskać dofinansowanie przedsiębiorca musi zatem umiejętnie zaplanować inwestycję.

**Jeśli mamy już dobrze działającą firmę, która osiąga dodatnie wyniki finansowe, co ponadto będzie potrzebne, by otrzymać dofinansowanie?**

Przede wszystkim pomysł na rozwój działalności i umiejętność jego prezentacji. Dotacja jest przyznawana na podstawie, nazwijmy to umownie, biznesplanu - zredagowanego w formie wniosku; planu przedsięwzięcia bądź studium wykonalności i na podstawie załączników, które mówią o bieżącej sytuacji i historii przedsiębiorstwa. W staraniach o dotacje wiele zależy od umiejętnego sporządzenia wniosku, a tutaj konieczne jest dokładne zaplanowanie inwestycji. Konieczne do otrzymania dotacji jest również zagwarantowanie kapitału współfinansującego inwestycję, mogą

# Pieniądze w zasięgu ręki

Nie popadajmy w pesymizm. Wszyscy ci, którzy się postarali, mieli dobry pomysł na inwestycję i opracowali koncepcję rozwoju firmy, otrzymali dotacje z unijnych funduszy. Pamiętajmy jednak, że na dofinansowanie mogą liczyć tylko firmy dobrze działające, które osiągają zadawalające wyniki finansowe i nie mają żadnych zaległości w ZUS, Urzędzie Skarbowym czy w gminie - **mówi Krzysztof Passella, prezes zarządu Centrum Biznesu Małopolski Zachodniej w Oświęcimiu.**

to być środki własne lub na przykład bankowe. Jeśli firma nie dysponuje własnym kapitałem, może zwrócić się do banku o kredyt, bank wydaje promesę i ona jest podstawą w staraniach o dofinansowanie. Zresztą niektóre dotacje są często refinansowaniem inwestycji - najpierw przedsiębiorstwo wydaje środki, które są zwracane po zrealizowaniu inwestycji. Przedsiębiorstwo musi zatem wykazać się dobrą współpracą z bankiem.

#### Czy w naszym powiecie dużo przedsiębiorców skorzystało już z dotacji unijnych?

Powiem przewrotnie: mogłoby skorzystać znacznie więcej, jednak oddają sprawy związane z przygotowaniem wniosków osobom niekompetentnym albo sami nie potrafią należycie opracować dokumentacji.

#### Czy są więc tacy, którym udało się ta sztuka?

Tak, firmy dostają pieniądze. Dla przykładu: z funduszu PHARE w tym roku dofinansowanie otrzymała firma Nicromet - 50 tys. euro oraz Zakład Optyczny Paweł i Grażyna Kołder - 5 206 euro, a to tylko jeden z funduszy. Nie popadajmy zatem w pesymizm. Wszyscy ci, którzy się postarali i mieli coś do zaproponowania oraz opracowali koncepcję rozwoju, po prostu otrzymali pieniądze. Ci, którzy dotacji nie dostali, to albo się nie starali, bo na przykład nie wiedzieli o tym, albo ulekli się patrząc, ile trzeba przygotować informacji do sporządzenia wniosku. Są też tacy, którzy źle wypełnili wnioski. Jeszcze raz powtórzę, że podstawą jest osiągnięcie dobrych wyników finansowych przez firmę i pomysł na rozwój, a zapewniam, że ci którzy dołożą minimum starań formalnych, dostaną te środki. One wcale nie są fikcyjne.

#### Czy wnioski wypełnia się w języku angielskim?

Nie... wszystkie są w języku polskim. Wnioski w naszym województwie przyjmuje Małopolska Agencja Rozwoju Regionalnego w Krakowie, jako Regionalna Instytucja Finansująca, tak że przedsiębiorca nie musi jeździć z nimi do Warszawy.

**Co poradziłby Pan osobie, która myśli w taki oto sposób: faktycznie mam pewien pomysł, wydaje mi się, że mógłby wypalić, nie wiem tylko, czy jest on na tyle oryginalny i nowatorski, by udało się zdobyć na niego dofinansowanie?**

Nie chodzi o oryginalność pomysłu, chodzi o skuteczność i szansę na powodzenie przedsięwzięcia. Zaznaczam jednak z naciskiem, że dotacje nie są dla osób, które dopiero zaczynają działalność gospodarczą, dotacje są dla firm działających i pozostających w dobrej kondycji finansowej. Ci, którzy rozpoczynają działalność, nie otrzymają pieniędzy z puli europejskich dotacji inwestycyjnych. Mogą się starać natomiast o pieniądze z różnych preferencyjnych kredytów, które są w dyspozycji i rządu i samorządów. Zauważam, że bardzo często przedsiębiorcy myślą, że dotacje unijne są po to, by ratować ich firmy przed bankructwem. To jest zasadniczy błąd, gdyż jeszcze raz podkreślam, dotacje są dla tych, którzy są dobrzy. Inni nie mają na nie szans. Dotacje są po to, aby wspomóc rozwój firmy.

**Podkreśla Pan, iż dotacje są dla firm działających dobrze. Co to znaczy, że firma działa dobrze? Czy na przykład fryzjer, który zatrudnia jedynie sam siebie, ale regularnie co miesiąc wychodzi na plus... powiedzmy... 700 złotych, czy to jest firma działająca dobrze?**

Tak, jeżeli przez jakiś dłuższy okres funkcjonuje na rynku i potrafi przy sobie utrzymać klientów, to jak najbardziej.

#### Czyli może starać się o dotacje?

Oczywiście. To jest tylko problem skali. Może się bowiem okazać, że koszt przygotowania dokumentacji, w porównaniu do środków, które mógłby otrzymać z kredytu lub pożyczki bankowej, może być dla niego nieopłacalny. Być może dla przykładowego fryzjera lepszym rozwiązaniem będą preferencyjne źródła pożyczkowe, które zamiast kredytu w banku na 9 proc. pozwolą mu uzyskać pożyczkę na dajmy na to 3,5 proc. Pamiętajmy, że dotacja nigdy nie może być dla przedsiębiorcy celem samym w sobie. Właściwym celem jest uruchomienie inwestycji lub rozwój działalności, który spowoduje rozwój firmy, a dotacja ma w tym tylko pomagać.

**Jak ów fryzjer ma ocenić, które rozwiązanie będzie dla niego najlepsze i czy ma szansę na ewentualną dotację?**

Może się z nami skontaktować, a wówczas my pomożemy mu dobrać odpowiednie źródło finansowania. Jest ich bowiem bardzo dużo. W tym względzie przedsiębiorca może liczyć z naszej strony na bezpłatną poradę. Jesteśmy spółką

stworzoną przez samorządy ziemi oświęcimskiej i wszelkich porad udzielamy bezpłatnie. Usługi związane z obsługą dotacji i kredytów są już płatne, ale nikt też nie powiedział, że dany przedsiębiorca nie może już później dokumentacji przygotować sobie sam lub w innej firmie doradczej. W zależności od tego jaką sytuację ma dana osoba i od tego co chce zrobić, w co zainwestować, możliwości finansowania są różne i należy je odpowiednio dobrać. Każdy przypadek wymaga indywidualnego rozpatrzenia.

**Wracając do przykładu fryzjera, na jakie inwestycje może on zdobyć dofinansowanie. Przypuśćmy, że chce wybudować sobie nowy zakład w centrum miasta.**

Jak najbardziej... Chce na przykład dofinansować zakup środków trwałych, chce przeszkolić personel, wysłać pracowników na szkolenia. Może już nie fryzjer, ale jakiś inny przedsiębiorca zajmujący się choćby żywnością, chce wprowadzić system jakości; chce wprowadzić nową linię tech-

nologiczną i potrzebuje środków na zakup patentu, licencji, na samo zainstalowanie nowej linii. Takich przykładów jest wiele... Generalizując mogą to być inwestycje w nieruchomości, obiekty, środki trwałe, w środki transportu. Na wiele działań można uzyskać wsparcie.

**Aby zdobyć dofinansowanie, inwestycja powinna służyć rozwojowi firmy, ale biznes to przecież ryzyko. Często trudno przedsiębiorcy przewidzieć, czy dana inwestycja rzeczywiście przyniesie zyski... Nigdy nie ma pewności, najczęściej jest tylko szansa. Na jakiej podstawie komisje przyznające kredyty będą to oceniać? Czy wystarczy jedynie wskazać i dobrze udokumentować szansę na rozwój?**

W zasadzie tak, jednak dużo zależy od tego, jak do tej pory firma była prowadzona. Zawsze jest analizowana historia firmy, wiadomo czym się ona zajmuje, jaką ma efektywność w swoim działaniu. Podajemy we wniosku również, kto pracuje w danej firmie, jeżeli widzimy w dokumenta-

cji dużą fluktuację zatrudnienia, jeżeli firma ma zmieniające się z miesiąca na miesiąc wyniki finansowe i na rynku działa od przypadku do przypadku, to nikt nie będzie inwestował w takie przedsięwzięcie. Ryzyko zawsze istnieje, gdyż na tym polega biznes, jednak jest wiele wskaźników, które oceniają wiarygodność firmy. Tylko wiarygodne firmy otrzymują dotacje. Jeżeli ktoś sprawnie prowadzi działalność gospodarczą, to uważam, że dotacje unijne są w zasięgu jego ręki.

**Jak pan ocenia skalę zainteresowania dotacjami na naszym terenie?**

W ciągu ostatniego roku propaganda związana z unią europejską spowodowała, że od strony przedsiębiorców – nie obawiam się tego powiedzieć – o kilkaset procent wzrosło zainteresowanie funduszami dofinansowującymi.

*\* Więcej informacji na temat dotacji otrzymać można w Centrum Biznesu Małop. Zachodniej, Oświęcim ul. Chemików 1/122, tel.: (33) 847 20 29, tel. kom.: 604 091 418.*

## głosy czytelników

### Do Burmistrza Gminy Brzeszcze

Zwracamy się z prośbą o zmianę organizacji ruchu pojazdów ciężarowych, odbierających węgiel z wagi węglowej Kopalni Węgla Kamiennego „Brzeszcze” R-II przy ulicy Drobniaka. Do niedawna istniało rozwiązanie, gdzie pojazdy przejeżdżające kierowane były od strony ulicy Daszyńskiego, a następnie odcinkiem na wprost posterunku energetycznego na tyły domków przy ulicy Krasickiego, docelowo wyjeżdżały bezpośrednio przy bramie wjazdowej kopalni. Obecnie z uwagi na ustawione ograniczenia na ulicy Daszyńskiego (2,5t) droga ta została zamknięta dla ruchu pojazdów ciężarowych, dodatkowo na drodze za „fińskimi domkami” umieszczono zaporę wykonaną z szyn kolejowych. Cały ruch pojazdów został przerwany na ulicę Drobniaka. Z uwagi na ograniczenia sprzedaży węgla, na odcinku od bramy wjazdowej do skrzyżowania z ulicą Daszyńskiego nieustannie tworzą się korki. Kierowcy nie zwracają uwagi na fakt, że zatrzymują pojazdy w obrębie skrzyżowania,

Art. 49. [Zakaz zatrzymania lub postoju pojazdu] 1. Zabrania się zatrzymania pojazdu:

1) na przejeździe kolejowym, na przejeździe tramwajowym, na skrzyżowaniu oraz w odległości mniejszej niż 10 m od przejazdu lub skrzyżowania; w sposób utrudniający wjazd i wyjazd z garażu, posesji czy też parkingu usytuowanego pod murem kopalnianym.

2. Zabrania się postoju:

1) w miejscu utrudniającym wjazd lub wyjazd, w szczególności do i z bramy, garażu, parkingu lub wnęki postojowej;

2) w miejscu utrudniającym dostęp do innego prawidłowo zaparkowanego pojazdu lub wyjazd tego pojazdu.

Zachowanie takie powoduje powstawanie niebezpiecznych sytuacji w obrębie skrzyżowań, a dla mieszkańców tej ulicy jest bardzo uciążliwe (codzienne problemy z wyjazdem z posesji, szukanie kierowców blokujących samochodów lub ciągników rolniczych). Dodatkowo stojące samochody nieustannie hałasują pracującymi silnikami. Zgłaszane interwencje powodują doraźne działania, gdyż po odjeździe sił porządkowych sytuacja wraca do stanu poprzedniego. Prosimy o usytuowanie na odcinku ulicy Drobniaka, pomiędzy skrzyżowaniami z ulicą Daszyńskiego i Krasickiego, znaku „Zakaz zatrzymywania się i postoju” Na wspomnianym wcześniej odcinku drogi na wprost posterunku energetycznego, na odcinku 90 metrów usytuowano ich aż 5, a do niedawna było tych znaków 7. W tym rejonie osiedla istnieje minimalny ruch samochodowy, a parkujących pojazdów nie ma wcale (wyjątkiem są samochody właścicieli posesji). Czy nie byłoby rozwiązaniem skierowanie samochodów oczekujących po węgiel na uliczkę prowadzącą przez starą bramę wjazdową na kopalnię? Teren ten jest odsunięty od zamieszkałych domów i postój w tym miejscu nie utrudniałby w żaden sposób życia innym. Po drugiej spowodowałoby to, że miał węglowy, który w dalszym ciągu zalega ulicę Drobniaka pozostałby w obrębie kopalni. **Jest to kolejny problem, o którego usunięcie zwracamy się z prośbą.** Pomimo wcześniejszych, wielokrotnych pism w dalszym ciągu górny odcinek drogi zalega gruba warstwa pyłu węglowego. Czyżby ktoś stwierdził, że waga została zamknięta i nie ma potrzeby sprzątać ulicy? Jako najbliższej mieszkającej, jesteśmy zasypany tonami pyłu węglowego, a w czasie deszczu po prostu toniemy w węglowym błocie. Nie można uchylić okna, aby przewietrzyć mieszkanie, do domu wnoszone są ogromne ilości błota węglowego - ten sam węgiel zalega chodnik, trawnik, wdziera się w każdą szczelinę. Samochód umyty dzień wcześniej wymaga ponownego my-

cia w dniu następnym. Człowiek ma wrażenie, że mieszka w podziemiach kopalni, a nie w Brzeszczach na powierzchni. Panujące zapylenie powoduje u dzieci i dorosłych alergie i powoduje, że corocznie musimy wydawać poważne kwoty na lekarstwa i leczenie.

Czy faktycznie musimy być skazani na taki stan rzeczy? Prosimy o podjęcie szybkich i zdecydowanych działań, które na stałe spowodowałyby poprawę naszej sytuacji.

**Miroslaw Szromba**  
Brzeszcze, ul. Drobniaka 79

### Odpowiedź Burmistrza...

Nawiązując do pisma P. Miroslawa Szromby w sprawie uciążliwości spowodowanych postojem na odcinku ul. Drobniaka samochodów oczekujących na sprzedaż węgla informujemy, że Urząd Gminy opracuje i zatwierdzi przez zarządzającego ruchem na drogach zmianę organizacji ruchu, polegającą na wprowadzeniu „Zakazu zatrzymywania się” na odcinku ul. Drobniaka – od ul. Krasickiego do ul. Daszyńskiego – po obu stronach, co w znacznym stopniu powinno wyeliminować problem wjazdu i wyjazdu z bram posesji. Mając na uwadze obecną organizację ruchu, w przypadku łamania przez kierowców przepisów ustawy Prawo o ruchu drogowym, mieszkańcy mogą się zwrócić o egzekwowanie ww. przepisów do organów uprawnionych do kontroli ruchu drogowego, tj. policji lub straży miejskiej.

Jednocześnie informujemy, że ul. Drobniaka jest oczyszczana na zlecenie Urzędu Gminy, który polecił firmie oczyszczającej zwrócenie szczególnej uwagi na przedmiotowy odcinek drogi.

Z upoważnienia Burmistrza  
**Sekretarz Gminy Tomasz Łukowicz**

05.12. (kino nieczynne)

06.12. godz. 15.00 i 16.45 **GDZIE JEST NEMO**

Wielka Rafa Koralowa - tam żyją bajecznie kolorowe rybki, które mają mnóstwo problemów w swoim wodnym życiu. Film przekazuje wiele mądrości i piękna, które są nieodzowne w naszym ludzkim życiu (polska wersja językowa).

godz. 18.30 **MATRIX - REAKTYWACJA**

godz. 20.45 **MATRIX - REWOLUCJE**

Wszystko, co ma początek, ma też swój koniec. Ostatnia część trylogii braci Wachowskich.

07.12. godz. 17.30 **MATRIX - REWOLUCJE**

godz. 20.00 **MATRIX - REWOLUCJE**

09-11.12. godz. 18.00 i 20.15 **MATRIX-REWOLUCJE**

12-14.12. godz. 17.00 **GDZIE JEST NEMO**

godz. 19.00 **RZĘKA TAJEMNIC**

Trzech przyjaciół odnawia więzy przyjaźni z dzieciństwa, po tym jak jeden z nich traci córkę. Każdy z nich ma ku temu inne powody.

16-18.12. godz. 18.00 **GDZIE JEST NEMO**

godz. 20.00 **RZĘKA TAJEMNIC**

19-21.12. godz. 16.00 **GDZIE JEST NEMO**

godz. 18.00 **POD SŁOŃCEM  
TOSKANII**

Zbliżająca się czterdziestki pisarka przeżywa kryzys twórczy i osobisty. Najbliższa przyjaciółka doradza jej wyjazd do Toskanii.

godz. 20.00 **OBCE - ÓSMY PASAŻER  
„NOSTROMO” - WERSJA REŻYSERSKA**

Reżyserska wersja kultowego filmu science-fiction wzbogacona o nowe sceny oraz cyfrowo odnowiony obraz i dźwięk

23.12. godz. 16.00 **GDZIE JEST NEMO**

godz. 18.00 **OBCE - ÓSMY PASAŻER**

**„NOSTROMO” - WERSJA REŻYSERSKA**

godz. 20.00 **POD SŁOŃCEM TOSKANII**

28-30.12. godz. 18.00 **GOOD BYE, LENIN!**

Powtórka z socjalizmu - Lenin żyje!!!

godz. 20.00 **PAN I WŁADCA NA  
KOŃCU ŚWIATA**

\* W poniedziałki kino nieczynne.

## Rozstrzygnięcie konkursu Młodzieżowej Akademii Filmowej „Tworzymy Baśń, Legendę, Mit”

1. miejsce - Klasa 5 d, SP 2 Brzeszcze
2. miejsce - Kamil Nycz (kl. 3 b, SP Wilamowice)
3. miejsce - Michał Uroda (kl. 2 a, SP Wilamowice)

**Wyróżnienia:** Sylwia Caputa (kl. 3 a, SP Wilamowice), Karolnia Dętkoś (kl. 2 b SP 2 Brzeszcze), Dominik Tobiasz i Joanna Rosner (oboje kl. 3 b, SP Wilamowice)

# Jubileusz Żywicielki

## Uroczystościami z okazji 100-lecia kopalni Brzeszcze rozpoczęto tegoroczne obchody Dnia Górnika w naszej gminie.

- Brzeszcze nieodmiennie kojarzą się z kopalnią węgla kamiennego i w samej nazwie kopalni jest nazwa naszego miasta. To nasza przeszłość, teraźniejszość i, w co głęboko wierzymy, również przyszłość - mówiła podczas jubileuszowej gali w Ośrodku Kultury burmistrz Beata Szydło. - To dzięki tej kopalni jesteśmy na obecnym etapie rozwoju, a nasza gmina ma taki a nie inny wyraz. Już od stu lat na tej ziemi kręca się szyby górnicze i pamiętajmy o tym, że nasze korzenie leżą głęboko pod tą ziemią. Życzę, by dalsze lata kierowania kopalnią przynosiły satysfakcję i by tak jak do tej pory była ona jedną z najlepszych w kraju - mówiła burmistrz zwracając się do dyrektora KWK Brzeszcze Zenona Maliny.

100 kolejnych szczęśliwych i dobrych lat w dniu jubileuszu życzyli dyrektorowi i jego pracownikom oraz emerytom górniczym i ich rodzinom również przedstawiciele gminnych jednostek, instytucji i firm brzeszczańskich. Dla szacownej jubilatki w dniu jej święta wystąpiła z koncertem Górnicza Orkiestra Dęta Kopalni Brzeszcze, a z barwnym programem artystycznym gminne zespoły regionalne



*Dyrektor kopalni Zenon Malina odebrał podczas uroczystości życzenia i gratulacje z okazji szacownego jubileuszu.*

naszym mieście.

Uroczystości jubileuszu były też okazją do uhonorowania i nagrodzenia zwycięzców konkursu literackiego „Poziom 600”. Wyróżnienie w kategorii tekstów wierszowanych otrzymała Krystyna Blamek, zaś wśród tekstów prozatorskich Franciszek Adamus. Nagrody ufundowane przez KWK Brzeszcze wręczył dyrektor Malina. Przybyłych na uroczystość gości zaproszono również do zwiedzenia poplenerowej wystawy prac malarskich, rzeźb i fotografii pn. „Kopalnia Brzeszcze w sztuce”, zorganizowanej z okazji jubileuszu. **EP**



*Wśród występujących swój program zaprezentowały między innymi dzieci z Przedszkola nr 2.*

## Turniej tenisa

Samorządy Osiedlowe nr 4 i 7, OK i Świątlica os. Szymanowskiego zorganizowały 14. i 15. listopada szósty już z kolei Otwarty Turniej Tenisa Stołowego Mieszkańców Gminy Brzeszcze. Do rywalizacji stanęło 40 zawodników, walczących ze sobą systemem każdy z każdym do 21 punktów. Turniej rozegrano w czterech kategoriach wiekowych.

W kategorii do lat 13-tu bezkonkurencyjny okazał się Kacper Woźniak, drugi był Mateusz Widuch, a trzeci Jarek Marcela. W kategorii do lat 18-tu zwyciężył Jakub Gierek. Tuż za nim uplasowali się Bartek Seratowicz i Kamil Zoń. Wśród mężczyzn do lat 40-tu triumfował Mirosław Krzanowski przed Wojciechem Sidorukiem i Kamilem Zoniem, zaś w kategorii powyżej lat 40-tu zwycięstwo odniósł Krzysztof Bielenin z Nowej Kolonii. Kolejne miejsca zajęli: Zygmunt Forycki, Tadeusz Tyrybon i Andrzej Jakubowski. **EP**



*Tancerki zespołu „Tyszanie” z Teatru Małego w Tychach nadały subtelny klimat organizowanej przez kino Wisła „Akademii Filmu Francuskiego”. Imprezie, podczas której wyświetlono dwa tegoroczne przeboje francuskiego kina: „Basen” oraz „Piano Bar”, towarzyszyły degustacja francuskich serów i win, a także prezentacja slajdów fotografii Andrzeja Waltera - autora „Albumu paryskiego”.*



## Imprezy w grudniu

### ● FINAŁ KOLARSKIEGO PUCHARU EUROPY W TRIALU ROWEROWYM

• **5. grudnia** /Ośrodek Kultury, ul. Narutowicza 1, Brzeszcze/  
W programie: godz. 17.00-19.00 - rejestracja zawodników, godz. 19.00 - uroczyste otwarcie zawodów - **Wielka Gala Kolarska** (sala widowiskowa OK) podczas której m.in.:  
- prezentacje międzynarodowych ekip,  
- pokazy sportowe  
- występy artystyczne.

• **6. grudnia** /hala sportowa w Brzeszczach/  
W programie: godz. 8.00-10.00 - zapisy zawodników, godz. 9.30-13.30 - eliminacje do Finału Pucharu Europy, **godz. 16.00-19.00** - **Finał Klubowego Pucharu Europy w Trialu Rowerowym** (oprócz zawodów sportowych zaplanowano występy artystyczne, pokazy, degustacje, losowanie nagród dla widzów oraz wiele innych atrakcji), godz. 19.00 - konferencja prasowa.  
Bilet wstępu - 5,00 zł (dzieci do lat 10 wstęp bezpłatny).

### ● MIKOŁAJKI

**08. grudnia** /sala widowiskowa Ośrodka Kultury/  
W programie: 15.00 - pokazy taneczne, 15.30 - rozdanie nagród w konkursie LEGO, 15.45 - „Co się stało, wszędzie biało” - teatryk w wykonaniu aktorów z teatru KANON oraz inne atrakcje, m.in. spotkanie z Mikołajem, gry, konkursy, zabawy.  
Na imprezę zapraszają Samorząd Osiedlowy nr 1 oraz Ośrodek Kultury.

### ● IV MIKOŁAJKOWE ZAWODY SPRAWNOŚCIOWE

**16. grudnia, godz. 9.00** /hala sportowa w Brzeszczach/  
Zawody sportowe dla klas V szkół podstawowych gminy Brzeszcze. Bliższe informacje dostarczone będą do szkół.

### ● WIGILIA KULTURALNA

**16. grudnia, godz. 16.00** /DL Wilczkowice/  
Impreza z cyklu „Cztery pory roku” - przegląd gier, zabaw, wycieczek naszych babć z udziałem zespołów regionalnych gminy Brzeszcze. Wstęp wolny.

### ● KONCERT NA ZAKOŃCZENIE ROKU

**27. grudnia, godz. 18.00** /sala widowiskowa OK/  
Koncert w wykonaniu chóru parafii Matki Bożej Bolesnej w Brzeszczach-Jawiszowicach pod batutą Zdzisława Kołodzieja. W programie również wręczenie Statuetek Burmistrza Gminy Brzeszcze i Sponsorów Kultury i Sportu 2003 r. Wstęp wolny.

### Podziękowania

Bibliotekarki z Biblioteki Publicznej w Brzeszczach (Strażnica) dziękują OSP Brzeszcze za udostępnienie sali na zajęcia z dziećmi, prowadzone w cyklu „Spotkania w bibliotece”.



## Program Domów Ludowych i świetlic OK

### Zasole

**05.12.** „Na szkle malowane” – świąteczny konkurs plastyczny (16.00).  
**10.12.** Turniej tenisa stołowego dla młodzieży (16.00).  
**11.12.** Ozdoby choinkowe – konkurs plastyczny (16.00).  
**12.12.** Spotkanie z cyklu „Zdrowym być” – Wigilia u kolegów w Borze (16.00).  
**16.12.** „Święta, święta...” – robimy świąteczny wystrój świetlicy (16.00).  
• **Wtorki i czwartki** spotkanie w kółku teatralnym.  
• **W czwartki** aerobik – o godz. 19.00.

### os. Paderewskiego

**05.12.** Mikołaj odwiedza osiedlowe dzieci.  
**06.12.** „Barbórka 2003” – biesiada Kola Emerytów i Rencistów.  
**12.12.** Spotkanie z cyklu „Zdrowym być” – Wigilia u kolegów w Borze (16.00).  
**16.12.** Robimy świąteczne ozdoby.  
**21.12.** Jak wyglądają święta w moim domu? – rozmawiamy o wystroju domu, potrawach, zwyczajach i obrzędach.

### Bór

**02.12.** „Dania świąteczne” – pokaz kulinarny oraz wykład pt. „Racjonalne dysponowanie produktami żywnościowymi w gospodarstwie domowym.” Spotkanie prowadzą Małgorzata Małkus i Barbara Myrsko z Ośrodka Doradztwa Rolniczego (15.00).  
**04.12.** Spotkanie dzieci z Mikołajem (17.00).  
**12.12.** „Wigilia” – międzypłacówkowe spotkanie z cyklu „Zdrowym być” (16.00).  
**16.12.** Tematyka bożonarodzeniowa w literaturze dziecięcej – spotkanie z przedzszkolakami z Boru (10.00).

### Przecieszyn

Świetlica zaprasza w środy i piątki od 15.00 – 19.00.  
**08.12.** Mikołaj zaprasza dzieci.  
**12.12.** Spotkanie z cyklu „Zdrowym być”

– Wigilia u kolegów w Borze (16.00).  
**17.12.** Robimy stroiki i ozdoby świąteczne.  
**19.12.** Ubieramy choinkę.  
**23.12.** Spotkanie członkiń Klubu Kobiety i dzieci ze świetlicy przy opłatku.  
• Spotkanie Klubu Kobiety w środy o godz. 17.00.  
• Biblioteka zaprasza w poniedziałki, wtorki i czwartki od 15.00 – 19.00.

### Jawiszowice

**03.12.** „Mój tata jest górnikiem” - rysujemy węglem, konkurs rysunkowy (13.00).  
**05.12.** Spotkanie dzieci z Mikołajem (16.00).  
**12.12.** Poznajemy tradycje i zwyczaje Świąt Bożego Narodzenia (13.00).  
**16.12.** „Wspólne kołędowanie” – przedświąteczne spotkanie dla dzieci z zespołu artystycznego, ostatnie przygotowania do spektaklu pt. „Jasełka” (13.00).

### Skidziń

**05.12.** Zabawa mikołajkowa dla dzieci (10.00).  
**12.12.** Spotkanie z cyklu „Zdrowym być” – Wigilia u kolegów w Borze (16.00).  
**19.12.** „Piernikowe ozdoby choinkowe” – zajęcia dla dzieci i młodzieży (15.00).

### Wilczkowice

**05.12.** Spotkanie dzieci ze św. Mikołajem (16.00).  
**10.12.** Robimy ozdoby choinkowe i kartki świąteczne (15.00).  
**12.12.** Spotkanie z cyklu „Zdrowym być” – Wigilia u kolegów w Borze (16.00).  
**22.12.** Czytamy o zwyczajach i tradycjach bożonarodzeniowych (15.00).

### Klub Seniora „Stokrotka”

**04.12.** Barbóreczko, Barbórko – program rozrywkowy.  
**11.12.** Imieninowe spotkanie z Bogusławą i Aleksandrem  
**18.12.** Wymieniamy świąteczne przepisy.

## OŚRODEK KULTURY W BRZESZCZACH

oddą w najem w budynku tzw. Willi w Brzeszczach (ul. Ofiar Oświęcimia 39)

- lokal użytkowy o powierzchni 42,60 m<sup>2</sup> - parter
- lokal użytkowy o powierzchni 15,63 m<sup>2</sup> - parter

z przeznaczeniem na prowadzenie działalności gospodarczej.  
Kontakt telefoniczny:  
(032) 211-14-90, 211-13-91 (wew.16 lub 20).



# W płomieniach liści

Konkursy poezji śpiewanej i konkursy recytatorskie w Ośrodku Kultury od kilku już lat cieszą się niezmiennie dużą popularnością. Co ciekawe, czołowe miejsca obsadzone są w nich zwykle w dużej mierze przez gości spoza naszej gminy. Nie inaczej było podczas konkursu „W żółtych płomieniach liści” na najlepszą interpretację tekstów Agnieszki Osieckiej i Jonasza Kofty.

W kategorii recytatorów rywalizowało aż 21 uczestników. Pierwsze miejsce jury przyznało Dariuszowi Krasowi z Brzeszcz, drugą lokatę zajęła Kamili Mysłiwiec z Woli, zaś na trzeciej pozycji sklasyfikowano Martę Ledwoń z Oświęcimia oraz Katarzynę Żak z Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach.

W kategorii solistów, w której wystąpiło 9 młodych artystów, wśród nagrodzonych znalazł się tylko jeden mieszkaniec naszej gminy, Tomasz Bomersbach, dzieląc 2. miejsce ex aequo z Klaudią Kaim z Grojca. Za najlepszą solistkę jury uznało Martę Ledwoń z Oświęcimia. Na 3. miejscu znalazła się Kamila Mazur z Rajska.

Najniższy poziom zaprezentowały startujące w konkursie zespoły. Jury



*Zosia i Gosia Mreżar zaśpiewały do gitarowego akompaniamentu mamy.*

przyznało w tej kategorii jedynie pierwsze miejsce, dając się oczarować tylko trójce z Przecieszyna - Katarzynie Mreżar z córkami Zosią i Gosią.

- Nasze konkursy są zawsze mocno obsadzone przez amatorów poezji z Oświęcimia - mówi Agata Kozak z Ośrodka Kultury. - Są to osoby, które przeważnie mają już spore doświadczenie i sceniczne obycie. Dla naszej młodzieży rywalizacja z nimi jest zawsze bardzo trudnym wyzwaniem, choć trzeba przyznać, że z naszej gminy również są osoby, jak Tomasz Bomersbach i Łukasz Adamski, które są stałymi gośćmi podczas konkursów organizowanych przez OK i zdobywają w nich czołowe miejsca. W ostatnim konkursie wzięło również udział wielu uczniów z Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach. **mazi**

## Udany sezon wędkarzy

Zawodami Spławikowymi „Jesień 2003” na Stawie Górnym w Wilczkowicach wędkarze z PZW Koło nr 121 Brzeszcze zakończyli sezon sportowo-wędkarski. Najlepszym zawodnikiem po siedmiu zawodach spławikowych zaliczanych do Grand Prix Koła został Mirosław Darosz, on też został mistrzem Koła.

Po zakończeniu sezonu nadzedł czas na podsumowanie tego rocznych dokonań brzeszczańskich wędkarzy. - Jako spławikowcy członkowie naszego koła nie osiągnęli zbyt dobrych wyników, ale myślę, że 2. miejsce drużynowo w zawodach spławikowych V Rejonu, czyli Okręgu Katowickiego, na Wiśle dobrze rokuje na przyszłość - mówi prezes Koła Grzegorz Jedliński. - Trzeba również pochwalić juniorów i kadetów z sekcji spławikowej. Dobre wyniki osiągnęli Katarzyna Góźdz, Mateusz Zając, Tomasz Pudełko, Przemysław Gawlik i Tomasz Węglarz. Kasia zajęła 2. miejsce, a Mateusz 10. na 60

zawodników w Okręgowych Zawodach Kadetów V Rejonu w Czechowicach-Dziedzicach.

Trwa też dobra passa członków Klubu Muchowego. Od lat znajdują się w czołówce Muchowej Ligi Śląskiej. Dzięki wysokim wynikom osiąganym przez trzy kolejne sezony dwóch z nich, Rudolf Piekarczyk i Stanisław Bielenin, zostało powołanych do kadry Okręgu Katowickiego. Ten ostatni obecnie plasuje się na 15. pozycji w ścisłej kadrze polskiej. Bardzo dobre wyniki osiągnęli też juniorzy brzeszczańskiego Klubu Muchowego Tymoteusz Niedziela, Mateusz Grzywacz, Norbert Noworyta. Tymoteusz Niedziela zdobył najwięcej punktów do Kadry Okręgu Katowickiego.

Jak zwykle jesienią wędkarze przystąpili do zarybiania zbiorników w Wilczkowicach i Skidzinu oraz starorzecza Wisły. **EP**

Zarząd Polskiego Związku Wędkarskiego Koło nr 121 Brzeszcze informuje, że 14. grudnia w Gimnazjum nr 2 w Brzeszczach odbędzie się walne zebranie sprawozdawcze Koła. I termin - godz. 8.00, II termin - godz. 8.30.

## Co z serca idzie... kilka słów o darach czytelników

Grudzień to miesiąc podsumowań. Dokonujemy ich także w naszej bibliotece.

Kilkoma uwagami i obserwacjami dotyczącymi funkcjonowania biblioteki w minionym roku chcemy podzielić się z naszymi czytelnikami. Z roku na rok znacznie zwiększa się liczba osób odwiedzających biblioteki publiczne naszej gminy i korzystających z ich zbiorów. Podobną sytuację odnotowują również inne biblioteki publiczne. Pozwala to twierdzić, że obiegowa opinia o spadku czytelnictwa nie jest do końca prawdziwa.

Ceny książek rosną, a co za tym idzie możliwości nabywcze ubożającego społeczeństwa powodują, że obieg komercyjny książki maleje, rośnie natomiast obieg biblioteczny wciąż bezpłatny.

Biblioteka nie zawsze może zaspokoić potrzeby wszystkich użytkowników, ponieważ środki na zakup nowości książkowych są ograniczone, dlatego na szczególną uwagę zasługują dary czytelników. Wsparcie osób prywatnych oraz in-

stytucji przekazujących nam książki (są to często nowe pozycje) w pokaźny sposób wzbogacają ofertę czytelniczą. Jak wielka jest to ofiarność niech świadczą liczby.

Zbiory tylko w bibliotece OK wzbogaciły się w tym roku o około 900 pozycji książkowych oraz wiele tytułów popularnych czasopism regularnie dostarczanych do biblioteki przez liczne grono stałych czytelników. Lista ofiarodawców jest zbyt długa, aby wymienić tu wszystkie nazwiska, dlatego składamy serdeczne podziękowania wszystkim, którzy wspierają bibliotekę naszej gminy darami w formie książek i czasopism.

Szczególne podziękowania kierujemy do Fundacji Pomocy Społecznej w Brzeszczach za przekazane nam książki. Mamy nadzieję, że za przykładem FPS pójść inne instytucje działające na terenie gminy Brzeszcze, a dary czytelników nadal stanowić będą istotne uzupełnienie naszych księgozbiorów. Za wszystkie już teraz dziękujemy.

**Alicja Piekarczyk**



### Gimnazjum nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego w Brzeszczach ogłasza konkurs poetycki na zestaw poetycki o łącznej objętości do 100 wersów.

Do udziału w Konkursie zapraszamy Autorów, Twórców ze wszystkich Szkół Podstawowych z Gminy Brzeszcze oraz Gimnazjalistów z Powiatu Oświęcimskiego w dwu kategoriach: uczniów szkół podstawowych klas 4-6 oraz uczniów gimnazjów klas 1-3.

Jury będzie rozpatrywać jedynie utwory dotąd nie nagradzane i nie publikowane. Nadesłany zestaw poetycki należy oznaczyć godłem. Tym samym godłem prosimy oznaczyć także zaklejoną kopertę zawierającą (drukowanymi literami): imię i nazwisko twórcy, wiek, adres szkoły (lub własny), nr telefonu, imię i nazwisko nauczyciela - opiekuna. Biorący udział w konkursie są zobowiązani również do dołączenia podpisanego oświadczenia o własnym autorstwie nadesłanych prac. Prace konkursowe nie będą zwracane i przechodzą na własność Organizatora. Jury będzie rozpatrywać jedynie prace w 5 egzemplarzach maszynopisu.

**Prace należy nadsyłać lub dostarczyć osobiście w terminie do 15. stycznia 2004 roku na adres: Gimnazjum nr 1 im. ks. Jana Twardowskiego, ul. Szkolna 6, 32-620 Brzeszcze, z dopiskiem: „Konkurs Poetycki”.** Osoby nagrodzone wezmą udział w finale III Powiatowego Konkursu Recytatorskiego poezji ks. Jana Twardowskiego, recytując swoje utwory poza konkursem. Utwory wszystkich finalistów zostaną wydane w zbiorze poezji uczniowskiej.

**Zapraszamy!**

**W latach 1914-1921 w walkach o odzyskanie niepodległości i obronę granic młodej Rzeczypospolitej uczestniczyło około 150 mężczyzn z Brzeszcz. Wielu z nich zginęło. Walczyli w różnych armiach, przeciw różnym wrogom, jednak cel zawsze był jeden: wskrziesić i obronić niepodległą Rzeczpospolitą.**

Pierwsza wojna światowa po raz pierwszy od stulecia stworzyła sytuację międzynarodową, w której trzy mocarstwa rozbiorowe stanęły naprzeciw siebie. Dla Polaków pojawiła się niepowtarzalna szansa na odbudowę swojego państwa. Trudne pytanie: u boku którego z walczących państw stanąć powinien nasz naród i z którym wiązać swoje nadzieje - podzieliło wówczas nasze społeczeństwo. Niektórzy widzieli perspektywę zjednoczenia ziem polskich pod berłem carskiej Rosji, inni w ramach państwa austriackiego. W tym czasie tylko Józef Piłsudski stawiał sobie za cel odzyskanie niepodległości drogą walki zbrojnej. W przełomowym momencie skorzystał ze wsparcia Austrii, gdyż tylko tam mógł tworzyć polskie oddziały zbrojne. Już w 1910 r. działacze niepodległościowi skupieni wokół Piłsudskiego, wykorzystując austriacką ustawę zezwalającą na tworzenie paramilitarnych organizacji młodzieżowych, utworzyli jawny Związek Strzelecki we Lwowie i Towarzystwo „Strzelec” w Krakowie. Wysłannicy „Strzelca” rozpoczęli organizowanie oddziałów w różnych miejscowościach Galicji. W wyniku ich działań w grudniu 1912 r. powstała w Brzeszczach Drużyna Strzelecka. W ślad za nią, w oparciu o członków miejscowego Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”, utworzono Drużynę Sokolą.

Po wybuchu wojny Piłsudski, za zgodą władz austriackich, ogłosił mobilizację oddziałów strzeleckich. 6. sierpnia 1914 r. na front wyruszył z Krakowa pierwszy oddział zwany kompanią kadrową; w następnych dniach kolejne – z miejsc koncentracji w Sierszy, Krzeszowicach, Suchej i Krakowie. Wśród nich znalazła się również Drużyna Strzelecka z Brzeszcz licząca 47 ochotników. Brali oni udział w walkach na Kielecczyźnie w tych oddziałach, z których w grudniu 1914 r. została utworzona I Brygada Legionów, a w latach następnych również na Lubelszczyźnie, Mazowszu i Wołyniu. W drugiej połowie sierpnia kolejna drużyna, tym razem licząca 28 osób, wyjechała z Brzeszcz do Krakowa. Tam 4. września jej członkowie złożyli przysięgę, po czym zostali wysłani na front w Karpatach, gdzie walczyli w składzie II Brygady Legionów. Łącznie wyruszyło więc z Brzeszcz 75 ochotników. Możliwe, że niektórzy z nich nie byli mieszkańcami tej miejscowości i pochodzili z Jawiszowic, Przecieszyna, Skidzinia lub Wilczkowic. Do tej pory udało się ustalić nazwiska 25 brzeszczan, którzy walczyli w Legionach. Są to: Paweł Borowy, Józef Czernik (II Brygada), (...) Dobrowolski, Karol Czyż (II Brygada), Leon Gaj (II Bryga-

# Za wolną Polskę

da), Urban Gach, Ludwik Grzybek (II Brygada), Piotr Hałoń (I Brygada), Eugeniusz Jankowski (I Brygada), Rudolf Jaśko, Józef Kobyłczyk, Ludwik Laber (I Brygada), Antoni Łukowicz, Walenty Malinowski (I Brygada), Jakub Mataniak (II Brygada), Franciszek Morończyk, Wojciech Naras, Miłosław Romanowski, Bogumił Rzempiel (II Brygada), Henryk Rzempiel (II Brygada), Józef Smolec, Stefan Syska, Jan Ślusarczyk, (...) Szczotka, Wilhelm Szymański (II Brygada), Ludwik Tyrna, Józef Walczyk. Spośród legionistów, którzy pochodzili z Wilczkowic znane są nazwiska trzech: Albin Błazenek, Piotr Skowronek, Teofil Zemła.

W tym miejscu należy wspomnieć także tych, którzy zostali wcieleni do armii austriackiej i walczyli na frontach na Bałkanach, w Alpach lub na wschodzie przeciw Rosji. Wielu z nich wyruszało na wojnę z myślą, iż idą walczyć za Ojczyznę. Świadczy o tym fragment listu jednego ze zmobilizowanych, Władysława Jarnota, który pisał m. in.: „...jedziemy na moskala [...]. Bądź zdrowa bo ja muszę już życie dać za Ojczyznę. [...]”. Spośród brzeszczan do armii austriackiej zmobilizowani zostali: Bonifacy Baran, Wincenty Baran, Ludwik Baraniak, Michał Baraniak, Józef Bielenin, Kazimierz Bielenin, Franciszek Chowaniec, Józef Chowaniec, Wojciech Chowaniec, Józef Husarek, Władysław Jarnot, (...) Kubica z Boru, Władysław Michalski, Marcin Morończyk, Walenty Morończyk, Józef Naras, Alfons Senkowski, Teofil Senkowski, Franciszek Siuta, Stanisław Sroka, Władysław Ślebarski, Franciszek Szromba, Aleksy Targosz, Marcelli Targosz, Waław Targosz, Władysław Targosz, Edmund Tyrna, Teofil Tyrna, Alojzy Włodarczyk, Franciszek Włodarczyk (prawdopodobnie z Przecieszyna), Stanisław Włodarczyk, Władysław Włodarczyk, Józef Wojciech. Z Jawiszowic znamy dwa nazwiska wcielonych do armii austriackiej: Wojciech Jaferek, Władysław Szerbowski.

11. listopada 1918 r. Józef Piłsudski przejął z rąk Rady Regencyjnej naczelné dowództwo nad tworzącą się armią polską, trzy dni później przejął również władzę cywilną. Z biegiem czasu kształtowały się struktury państwowe niepodległej Rzeczypospolitej. Przed młodym państwem stał jednak problem wytyczenia granic. Jak się okazało w większości przypadków Polacy musieli walczyć o ich kształt zbrojnie. W zmaganiach tych brali również udział brzeszczanie.

23. stycznia 1919 r. wojska czeskie niespodziewanie zaatakowały nieliczne oddziały polskie na terenie Śląska Cieszyńskiego i rozpoczęły marsz w kierunku Skoczowa i Bielska. Na wieść o czeskiej agresji Polacy zaczęli pośpiesznie formować oddziały ochotnicze. W Oświęcimiu taki oddział sformował brat dowódcy II Brygady Legionów, gen. Józefa Hallera, kpt. Cezary Haller. Do jego kompanii zgłosiło się dziewięciu ochotników z Brzeszcz. Znamy nazwiska sześciu z nich. Są to: Paweł Bystron, Jan Chwiedacz, Franciszek Chwiedacz, Jó-

zef Morończyk, Jan Siuta, Jakub Wawro. Walczyli oni w rejonie Zebrzydowic i Kończyc Małych, gdzie ich kompania została rozbita, a sam kpt. Cezary Haller zginął.

W latach 1919-1920 trwały walki o ukształtowanie wschodniej granicy Rzeczypospolitej. W lipcu i sierpniu 1920 r. nabrały one charakteru walk w obronie niepodległości. Dzięki wielkiemu wysiłkowi polskich żołnierzy dowodzonych przez J. Piłsudskiego armia sowiecka została rozbita w dwóch wielkich bitwach: pod Warszawą i nad Niemnem. W zmaganiach z bolszewikami na wschodzie wal-



**11. listopada przed kościołem św. Urbana odsłonięto pomnik poświęcony brzeszczanom walczącym o niepodległość i granice Rzeczypospolitej w latach 1914-21.**

czyło również wielu mieszkańców Brzeszcz. Znamy nazwiska niektórych z nich. W większości walczyli oni wcześniej w Legionach. Byli to: Kazimierz Bielenin, Józef Czernik, Leon Gaj, Eugeniusz Jankowski, Feliks Kluczny, Józef Kobyłczyk, Ludwik Laber, Paweł Ledwik, Antoni Łukowicz, Walenty Malinowski, Jan Mataniak, Franciszek Morończyk, Miłosław Romanowski, Józef Smolec, Stefan Syska, Ludwik Tyrna, Józef Walczyk.

W latach 1919, 1920 i 1921 brzeszczanie wspierali również powstania niepodległościowe Ślązaków. Chronili powstańców przed pościgiem niemieckiej Straży Granicznej, prowadzili zbiórki pieniędzy, żywności i odzieży, a wielu mieszkańców naszej miejscowości brało czynny udział w walkach. Obecnie znamy 14 nazwisk. Są to: Rudolf Dziubek, Jan Kaizar, Maria Kluchowa, Jan Kurek, Władysław Magiera, Józef Majcher, Ludwik Małodobry, Józef Mazgaj, Józef Micorek, Jakub Momot, Jan Ptak, Jędrzej Puch, Andrzej Tomala, Jan Włodarczyk. W Jawiszowicach mieszkał uczestnik II powstania Florian Lachendro.

Radosnym ukoronowaniem działań brzeszczan na rzecz Ślązaków był pochód wszystkich organizacji politycznych i społecznych z Brzeszcz do sąsiedniej wsi Wola w dniu przejścia części Śląska przez polską administrację (26.09.1922).

Obecnie nie jest już możliwe ustalenie dokładnej liczby poległych, ani nazwisk wszystkich uczestniczących w walkach o niepodległość i granice między 1914 a 1920 rokiem.

**\* Tekst powstał w większości na podstawie materiałów z prywatnego archiwum śp. Feliksa Chowańca.**

# Pióromani prezentują\*

## Oda do mogiły

Gdy Cię widzę stara, zaniedbana mogiło  
dreszcz i pot oblewają me ciało  
czuję twą obecność  
jakbyś był gdzieś obok  
widzę Twój cień jakbyś stał w oddali  
czyżby ludzie się Ciebie bali?  
Jesteś duchem i to ja Cię widzę i się boję  
może to za grzechy moje?  
Ciągłe widzę jakieś zjawy  
lecz powtarzam bez obawy  
tak wygląda me cierpienie  
lecz trzeba żyć bo świata nie zmienię!  
I ciągle zadaje sobie pytanie  
czy to jest lęk czy to jest udawanie?!

Agata

\*\*\*

Teraz to już tylko trup.  
Chodził po ziemi odziany w bogactwo,  
otoczony zbytkiem, zamknięty w złotej klatce  
egoizmu.  
Chodził po ziemi, stąpając dumnie, ubra-  
ny najmodniej, z oczyma utkwionymi wy-  
łącznie w siebie.

Nic nie dał nikomu, wszystkiego załował,  
nawet zużytej, przetartej koszuli, o którą  
go błagał odziany lichy, zubożały starzec.  
Nic nie dał nikomu, bo to jego przecież,  
On ciężko pracuje, zarabia, oszczędza,  
aby żyć w zbytku, budując mur samotno-  
ści wokół siebie.

A teraz to już tylko trup, siny, zimny i mar-  
twy przede wszystkim, więc po co te całe  
ceregiele, spacerki za trumną i płacze, i  
jęki.

Przecież to tylko trup, martwa kupa nicze-  
go, odziana bogato, otoczona zbytkiem,  
nieczuła, zimna.  
Przecież to tylko trup, Bodlerowska padli-  
na, gnijące ścierwo.

A więc, po co te mogiły nieszczerze, znicze  
na grobie, po co.

Przecież to tylko trup, powoli rozkładają-  
ca się gdzieś tam, w drewnianej skrzynce,  
zakopanej w ziemię.

Zjadają go białe robaczki, powoli, po ka-  
wałku, wszystko, oczy, języki i dłonie i  
wszędzie białe robaczki, ucsta robaczeków,  
pijmy za zdrowie robaczeków, zgotowały  
trupowi należyty los.

On(a)

\* Teksty debiutanckie przedstawione  
12.11. br. na spotkaniu  
pn. „Literackie Zaduszki”



# Coraz bliżej święta...

na tego typu dni  
w kalendarzu.

O s o b i e

bowiem obserwuję wielką libera-  
lizację życia i jego komercyjny cha-  
rakter. Mało już jest ludzi, którzy  
robią lub starają się coś zrobić dla  
samej pałsi. Doszukują się w da-  
nym czynnie tylko i wyłącznie ko-  
rzyści płynących dla swojej osoby.  
Nie ma się, co oszukiwać – sam  
nie jestem zawsze do końca bez-  
interesowny. Również stosunek  
młodych do Kościoła, napawa  
mnie pesymizmem, w jaką stronę  
zmierza świat w XXI wieku?

Przekonany niemal w 100%,  
co do treści wypowiedzi, byłem, a  
nawet do tej pory jestem pozytyw-  
nie zaskoczony. Sądząc, iż usłyszę,  
że całe święta to jakiś głupi obo-  
wizek i tradycja, wspomniana  
kontrowersja będzie mi podana na  
tacy. Jakże się myliłem, bowiem  
pierwsze, co usłyszałem to: Opty-  
mistyczne, najcudowniejsze świę-

to! – Paulina; Najwspanialszy  
okres w roku! – Marcin; Uwiel-  
biam! Jest to jedyny okres w roku,  
kiedy moja rodzina zachowuje się  
w miarę normalnie. – Karolina.

Totalna klapa pierwotnej kon-  
cepcji i planu! Młodzi, bowiem, jak  
się okazało w tych dniach widzą  
pewną nadzieję, której brakuje im,  
na co dzień. Dla nich, zresztą dla  
mnie również to czas na swoistą i  
specyficzną chwilę przemyśleń.  
Najpodlejszy okres w roku za wy-  
jątkiem Wigilii (...), gdyż uzmysła-  
wiam sobie ile zmarowałam cza-  
su. - Ela.

Jednak coś i wewnętrznie pod-  
powiada mi, że może warto by było  
szczerze porozmawiać czym tak  
naprawdę są dla nas Święta?

**Szymon Waliczek**

**PS: Życzenia wielu łask  
bożych Nowonarodzonego  
Jezusa oraz szczęścia w A. D.  
2004 składa cały zespół „Ga-  
lerii pod Dębami”.**

## Krwawy towar luksusowy

Futra są w dzisiejszych czasach  
towarem niezwykle pożądanym.  
Nie przeszkadza nawet fakt, że są  
przy tym drogie. Wręcz przeciwnie,  
wysoka cena jeszcze bardziej  
zachęca do kupna. Futro świad-  
czy o tym, że ma się pieniądze, jest  
się osobą dobrze sytuowaną.

Pocieszające jest to, że są jed-  
nak ludzie, którzy patrzą trochę  
inaczej. Futro nie jest dla nich do-  
wodem zamożności, ale raczej  
symbolem cierpienia wielu milio-  
nów zwierząt.

Takie ubranko stało się mod-  
ne na początku XX wieku, ponie-  
waż są ciepłe i przy tym bardzo  
eleganckie. Nieprawdą jest jed-  
nak, iż one chronią przed zimnem  
skuteczniej od kurtek, czy płaszczy  
z tworzyw sztucznych, a co najwa-  
żniejsze, produkcja tych drugich nie  
pociąga za sobą śmierci tak wielu  
zupełnie niewinnych stworzeń.

Jak wygląda hodowla zwierząt  
przeznaczonych na futra? Fermi  
wyglądają na całym świecie bar-  
dzo podobnie. Klatki mają wymia-  
ry ok. 70 x 20 cm i zbudowane są  
z drucianej siatki. W środku znaj-  
duje się miska z wodą. Dla norek  
pożywienie stanowią najczęściej  
resztki ryb wymieszane ze szcząt-  
kami zwierząt hodowlanych na

fermie. Lisy z kolei karmione są wy-  
sokobiałkową papką, którą muszą  
zlizywać z dachów klatek.

Takie warunki sprawiają, że  
zwierzęta zachowują się anormal-  
nie, odgryzają sobie ogony, zagry-  
zają własne młode, są apatyczne  
albo wręcz przeciwnie – bardzo  
agresywne. Jeśli ich futro okazuje  
się nieprzydatne, zniszczone zwie-  
rzę zostaje od razu zabite, by nie-  
potrzebnie nie zajmowało miejsca  
i aby nie trzeba było go karmić.

Znaczny procent futer pocho-  
dzi od zwierząt żyjących na wol-  
ności. Jak się je zabija? Chwyta-  
ne są głównie do stalowych  
potrzasków albo tzw. siatek, które  
duszą swoją ofiarę zaraz po tym,

jak włoży ona w nią swoją głowę.  
Najczęściej jednak łamie się ich  
karki, truje, dusi gazem lub pora-  
ża prądem.

Podsumowując. Życie takich  
zwierząt (wszystkich, których doty-  
czy problem!) jest bardzo trudne i  
przepełnione cierpieniem. Zamy-  
ka się je w maleńkich klatkach,  
karmi raz na dobę, a wszystko tyl-  
ko po to, „aby zaspokoić zmysł es-  
tetyczny” bogatych ludzi, którzy  
nie zdają sobie sprawy z tego, przez  
co przechodzą te zwierzęta. War-  
to się zastanowić, czy ich śmierć  
jest potrzebna, czy to, że ktoś chce  
wyglądać dostojnie i stać go na to,  
ma sens? Jakim prawem kierują  
się, gdy zadają miliony śmierci nie-  
winnym stworzeniom?

**Magdalena Kaczmarek**

**„Galeria pod Dębami” zaprasza wszystkich zainteresowa-  
nych do współpracy.** Poszukujemy ludzi młodych, którzy:

- mają coś do powiedzenia
- uprawiają czynnie sztukę
- posiadają ciekawe pomysły i chciałyby je urzeczywistnić
- mają dużo wolnego czasu i nie wiedzą, co z nim zrobić
- organizacja imprez społeczno-kulturalnych nie jest im obca.

Razem postaramy się coś z tym zrobić.

Zachęcamy również do uczestnictwa w spotkaniach Nieprofesjonalnej  
Grupy Literackiej Pióromani (informacje o spotkaniach na plakatach!)  
Kontakt z „Galerią pod Dębami”: Ośrodek Kultury w Brzeszczach, Dział  
Merytoryczny - pokój nr 17. Wszelkie uwagi dotyczące strony proszę  
kierować na adres: kostek\_bovsky@wp.pl.

# Pozwól żyć

**„Zwierzęta są moimi przyjaciółmi, a ja nie jadłam przyjaciół.”**

Słowo „wegetarianizm” zostało utworzone w 1842 roku przez założycieli Brytyjskiego Towarzystwa Wegetariańskiego. Po łacinie słowo „vegetus” znaczy „zdrowy” oraz „pełen życia”.

Wegetarianizm przez tysiące lat związany był z religiami Wschodu i łączony z filozofią nie wyrządzania krzywdy zwierzętom oraz oczyszczania organizmu z nadmiaru białka zwierzęcego. Pod koniec XIX wieku rozpowszechnił się on w Europie i USA. Obecnie wiele ludzi deklaruje się jako ścisli wegetarianie (w Ameryce jest ich ponad 10 milionów).

- Jestem wegetarianką od dwóch lat – mówi siedemnastoletnia Ala. – Nigdy tak naprawdę nie przepadałam za mięsem i kiedy tylko skończyłam 15 lat powiedziałam rodzicom, że nie mam już więcej ochoty na mięso i że nie będę go jadła. Moja mama zaczęła specjalnie dla mnie gotować wegetariańskie potrawy, no i muszę stwierdzić, że do tej pory się nie złamałam. Wystarczy, że pomyślę, jak zabijane zwierze musi cierpieć. Wtedy wiem, że robię dobrze.

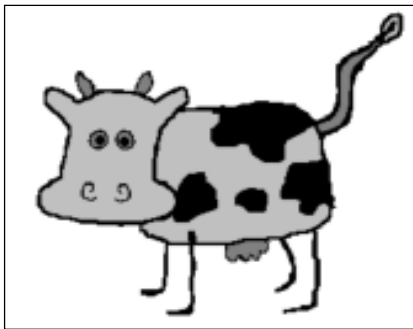
Na talerzu wegetarianina nie znajdziecie mięsa i jego przetworów, za to dużo na nim warzyw, owoców, nabiału i zbóż. Umiejętnie wprowadzona dieta wegetariańska ma wiele zalet. Sprzyja ona zdrowiu i lepszemu samopoczuciu. Badania przeprowadzone na ten temat powinny przekonywać nawet te osoby, które bez kotleta nie wyobrażają sobie obiadu. Wegetarianie dłużej żyją, rzadziej chorują na serce, raka, cukrzycę, nadciśnienie itd.

**„Jedynym sposobem by żyć, jest pozwolić żyć.”**

Nie tylko argumenty zdrowotne przemawiają za odrzuceniem mięsa. Człowiek spożywający mięso przyczynia się do zadawania zwierzętom cierpienia. W ramach masowej hodowli nie da się zapewnić zwierzętom godziwych warunków życia, nie istnieje też coś takiego jak humanitarne zabijanie. Życie zwierząt hodowlanych to pa-

smo nieustannych cierpień, które kończy śmierć w rzeźni. Kto choć raz widział, jakie okropne warunki panują w rzeźni czy na kurzej fermie, ten doskonale rozumie w jaki sposób umierają zwierzęta. - Kilka osób, które nie jedzą mięsa nie może sprawić, że do rzeźni trafi mniej zwierząt – mówi Ewa. – Ale jeśli takich jak my będzie codziennie trochę przybywało, to i rzeźni będzie coraz mniej. To jest dobre.

- Wegetarianką zostałam 15 lat temu, jednakże nigdy nie przepadałam za mięsem – mówi Agata. – Kiedyś mój szwagier przyniósł kasety video, na której było przedstawione jak zabija się zwierzęta w ubojni. Było to naprawdę przerażające. Potem zaczęłam czytać informacje na temat wegetarianizmu. Pamiętam jak jadłam ostatni kawa-



łek mięsa, był to pieczony kurczak. Zjadłam go zaraz po obronie pracy magisterskiej. Mój mąż i córka również nie jedzą mięsa. Będąc w ciąży obawiałam się, czy moje dieta nie będzie szkodliwa dla mojego dziecka. Jednakże lekarz, który robił mi badania stwierdził, że wszystko jest w porządku. Nigdy nie zabraniałam córce, aby nie jadła mięsa, ale ona sama tego nie chce. Teraz, gdy ktoś ją częstuje mięsem, odmawia.

**Mijanie się z celem**

Zdarza się również tak, że nie-

którzy zostają wegetarianami, ponieważ są nimi ich znajomi i im również wypada przyłączyć się do modnego ruchu. Tacy ludzie często jednak, choć w grupie deklarują się jako wegetarianie, gdy nikt nie widzi, jedzą mięso. Wydaje mi się, że coś takiego mija się z celem.

- Obracałam się w takich kręgach, gdzie wielu ludzi było wegetarianami i gdzie była to bardzo modna idea – mówi Agata. – Niektórzy z nich jednak tylko mówili, że nie jedzą mięsa choć w domu się nim zjadali. Trochę mnie to denerwowało, lecz nigdy nie zwróciłam takiej osobie uwagi. Nigdy też nikt nie namawiał do tego, aby przestał jeść mięso. Uważam, że to sprawa każdego z osobna.

Wegetarianizm to nie tylko dieta, to także filozofia życiowa, której podstawą jest zasada szacunku dla wszelkiego stworzenia. Za wegetarianizmem przemawiają względy moralne, zdrowotne i ekonomiczne.

By zostać wegetarianinem wystarczy odrobina dobrej woli. Każde postępowanie wpływa bowiem z własnych potrzeb, sumienia oraz sposobu pojmowania świata.

**Tak na koniec**

Wegetarianizm ogólnie rzecz ujmując dzieli się na:

**Laktoowo-wegetarianizm** – to dieta, w której skład wchodzi tylko roślina, mleko, jajka. W ten sposób nie jada się zwierząt, tylko niektóre ich produkty.

**Lakto-wegetarianizm** – pozwala na wzbogacenie diety roślinnej o mleko i jego przetwory. Jajko zaś jest odrzucane.

**Weganizm** – wyklucza wszelkie produkty pochodzenia zwierzęcego.

**Witarianizm** – polega na jedzeniu tylko surowych owoców i warzyw. Produkty gotowane są odrzucane.

**Frutarianizm** – dieta składająca się tylko z orzechów i surowych owoców.

**Klaudia Jakubowska**

**Zapraszamy do współpracy!**

Jeśli macie ochotę podzielić się z nami swoimi poglądami, opiniami na różne tematy oraz swoimi zainteresowaniami, piszcie do redakcji „Odgłosów Brzeszcz” z dopiskiem „prawdziwe oblicze”. Prosimy również o listy z wypowiedziami na temat strony i artykułów tutaj zamieszczanych. Każdy z listów, który do nas trafi, zostanie wzięty pod uwagę w planowaniu następnego numeru. Oto adres redakcji: **Ośrodek Kultury Brzeszcze 32-621 Brzeszcze, ul. Narutowicza 1**

**prawdziwe**



**oblicze**

## Czym dla mnie jest anarchizm

Miesiąc temu pisaliśmy o tym, z czym przypadkowo zapytanym przez nas osobom kojarzy się hasło „anarchizm”. Poniżej prezentujemy, czym jest ta idea dla ludzi związanych i utożsamiających się z owym ruchem.

**Porywczy:**

- to świadome działanie,
- aktywność,
- trzeźwe myślenie,
- myślenie w ogóle,
- przeciwstawianie się głupocie władzy,
- to postrzeganie i wnioskowanie własnymi oczami, a nie zlecenie tego innym,
- to filozofia świadomego wyboru romantyka nie godzącego się na wyzysk jednych przez drugich,
- to wolność myślenia,
- to obrona ziemi oraz wszystkich istot czujących,
- to dążenie do samorealizacji własnego życia w oparciu o głos natury, a nie kultury masowej.

Tym jest dla mnie anarchizm. Dla mnie i dla wielu trzeźwo myślących „buntowników”. Ale po drugiej stronie są gówniarze w kolorowych spodniach i z buntowniczymi fryzurami, którzy myśląc „anarchia” podnoszą kamienie i rzucają nimi w samochody. Nie zapomnę też o „punkach parkowych”, którzy poza tanim winem i dyktą świata nie widzą. **NIE NISZCZCIE (i tak już złego) WIZERUNKU NASZEGO RUCHU!!!**

**Jacek:**

Anarchizm to dla mnie:

1. **INDYWIDUALIZM** - uznanie każdego człowieka za jednostkę jedyną i niepowtarzalną posiadającą wolną i niezależną wolę rozwijania swojej osobowości.

2. **HUMANIZM** - czyli swoboda i wolność jednostki, która nie może być ograniczona przez drugiego człowieka, organizację czy państwo.

3. **KONTESTACJA** - protest przeciwko obecnej wizji świata, panującym stosunkom społecznym, materializmowi.

Myślę, że w tych trzech krótkich punktach udało mi się uchwycić sens i istotę anarchizmu.

... jak Filip z konopi

## Górnictwo Stan!

Istnieje pogląd, iż miarą rozwoju demokracji i funkcjonowania społeczeństwa obywatelskiego jest ilość i aktywność organizacji społecznych. Nie chodzi tu bynajmniej tylko o sformalizowane stowarzyszenia i fundacje mające w statutach zapisane szczytne cele i misje. Rzecz dotyczy raczej lokalnych grup ludzi, którzy w formie towarzystwa, koła lub klubu dyskusyjnego potrafią się zorganizować wokół hobby, wspólnych zainteresowań, a czasami kwestii lub problemu, który ich nurtuje. Zdaję sobie oczywiście sprawę, że ewolucja w naszych postawach wymaga czasu. Nie chodzi przecież, by wykonać jakiś z góry założony plan, a przyjmowanie w tym względzie wzorców zachodnich bywa często tyleż śmieszne co żałosne.

Wywód ten przytaczam nie bez przyczyny. Trudno w grudniowym felietonie nie odnieść się do jubileuszu naszej „żywicieli” kopalni. Barbórkowe uroczystości zbiegają się w czasie z imieninami Andrzeja, pierwotnego patrona kopalni, który użyczył imienia kopalnianym szybom. Wywód z punktu widzenia historycznego trochę naciągany, ale grudniowe górnicze święto wydaje się być dobrym terminem, aby uznać go za genesis niekończącej się, w co głęboko wierzę, historii. Jubileusz, zwłaszcza te wyjątkowe, a stulecie do nich

niewątpliwie należy, są zawsze okazją do wspomnień i zadumy nad przeszłością. Determinantem naszej pamięci jest młodość, dlatego zaciera się z upływem czasu to co złe, a wspomnienia selekcionują chwile miłe i radosne. Jednak wiek, to szmat czasu, dość powiedzieć, że na kartach historii kopalni zapisały się austriacki zabór, dwie wojny światowe, wieczne żywe idee socjalizmu, stan wojenny, druga i trzecia Rzeczpospolita. Dziś uczniowie szkół podstawowych w naszej gminie o kawkadach „kopalnianek” wyjeżdżających z zajezdni o stałych godzinach, hałdach, fedrunku w Jawiszowicach, usłyszeć mogą tylko z opowieści rodziców i dziadków. Warto więc sobie zadać pytanie, czy pozwolić, by zdarzenia, ludzie i chwile odeszły wraz z tymi, którzy je pamiętają. Czy może - jak śpiewają górnicy na karczmach piwnych - „...jeszcze raz, Józków i Kazków wskresić czas”.

Mamy w gminie społeczników pracujących w fundacjach, związkach, stowarzyszeniach, emerytów, wędkarzy i gołębiarzy. Może więc, idąc za ich przykładem znajdzie się kilku pasjonatów,

którzy w bardziej lub mniej formalnej grupie udokumentowaliby wspomnienia i relacje górniczych weteranów. Ileż pamiątek i archiwaliów kryją nasze szafy i komody. Górniczych zwyczajów i obyczajów nie ograniczamy tylko do sztandaru na procesji i górniczej orkiestry na pogrzebie. Trochę złośliwie, ale wydaje mi się, że czas już odejść od podzielanego niestety przez wielu jeszcze górniczych emerytów poglądu, iż od załatwiania to jest gmina i urzędy, od płacenia ZUS i kopalnia, od wychowywania kościoł i szkoła, a my spokojnie w bamboszach, nudząc się, oczekiwać możemy na listonosza. Bo któregoś dnia do drzwi zamiast listonosza zapuka biała dama z charakterystycznym znakiem rozpoznawczym, jakim jest kosa. Dlatego na koniec pozwolę sobie jeszcze raz zacytować fragment karczemnej piosenki autorstwa Jana z Wentylacji, który jak miemam wybaczyć mi ten kolokwializm. „Nie wolno ci więc w miejscu trwać / Musisz coś z siebie dać, garściami z życia brać / Byś nie żałował ..... mać”

Zdzisław Filip

Wszystkim, którzy uczestniczyli w uroczystości ostatniego pożegnania  
**śp. Kazimierza Dźwignonia,**  
 rodzinie, znajomym  
 i księdzu Aleksandrowi Smarduchowi  
 serdeczne wyrazy wdzięczności za okazane  
 współczucie, zamówione msze św.,  
 złożone wieńce i kwiaty  
 składa żona z dziećmi.

USG SIMENS SONOLINE S400

**Gabinety  
 Specjalistyczne  
 Jawiszowice ul. Pocztowa 22  
 tel. 032 21-11-915**

**SPECJALISTA PSYCHIATRA  
 Anna Zalewska 0 602 238 857**  
 przyjmuje pon. - czw. 16.00 - 20.00

**SPECJALISTA RADIOLOG  
 Zbigniew Piątkiewicz**  
 Wykonuje USG - piersi, tarczycy, jamy brzusznej, stawów, prostaty, jąder, (rejestracja telefoniczna)  
 przyjmuje w poniedziałki od godz. 18.00.

**SPECJALISTA GINEKOLOG-POŁOŻNIK  
 Bogdan Zalewski 0 601 445 923**  
 przyjmuje wt.-pt. 15.30 - 20.00  
 Zabiegi operacyjne laparoskopowe i klasyczne.  
 Zamrażanie nadżerek.  
 Laparoskopowa diagnostyka niepłodności.  
 USG ginekologiczno-położnicze (video).

**Punkt Konsultacyjny  
 Ośrodka Laparoskopii  
 w Grzawie**

# STIHL

## PROMOCJA PILAREK SPALINOWYCH

Do wybranych modeli:  
 łańcuch, olej 1:50 1l oraz ostrzarka - **GRATIS**

**POLECAMY RÓWNIEŻ:**  
 rozdrabniacze do gałęzi,  
 dmuchawo-zbieracze do liści, itp.

## ELEKTRONARZĘDZIA HITACHI, BOSCH, CELMA, SPARKY, PERLES

**SPRZEDAŻ • SERWIS • CZĘŚCI • OSPRZĘT**

Oświęcim, ul. Zaborska 34  
 Tel.: (33) 842-21-21

Stara Wieś, ul. Starowiejskich 20  
 (koło Wilamowic)  
 Tel.: (33) 845-68-39



## Remontujesz? Z nami zrobisz to taniej!

- narzędzia ogrodniczo-budowlane
- kleje • spoiny • farby • lakiery
- kosiarki • podkaszarki
- ziemia • torf
- kamień ogrodowy
- donice
- śruby • kołki
- siatki ogrodzeniowe
- usługi budowlane

Promocja w systemie dociepleń  
z tynkiem akrylowym!

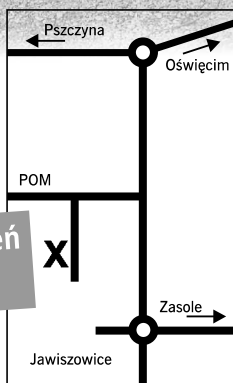
Firma budowlano-handlowa

**ROGO**

Jawiszowice, ul. Wyszyńskiego 19

tel.: (0) 604 055 662, (0) 501 067 783

tel./fax: (32) 737 06 84



## SKŁAD BUDOWLANY

CENY FABRYCZNE

### KOSTKA BRUKOWA -LIBET - SKŁAD FABRYCZNY

- Dachówka UNIBET, BRAAS, EURONIT
- Okna FAKRO, VELUX
- Kleje ATLAS, SKAŁA
- Rynny MARLEY
- Styropian AUSTROTHERM
- Wełna ISOVER
- Płyty gipsowe KNAUF
- Bramy garażowe ŁEGBUD
- pustak MAX - JOPEK
- klinkier
- kamionka
- cegła
- stal
- cement, wapno
- piasek, żwir

### DOCIEPLANIE BUDYNKÓW tynki akrylowe, mineralne KABE, ATLAS

### UDZIELAMY KREDYTÓW

JÓZEF SOSZKA

32-626 Jawiszowice

ul. Popiełuszki 5

tel. (032) 2111-630, kom. 0606-824-870

*firma jest płatnikiem VAT*

### NADWIŚLAŃSKA SPÓŁKA MIESZKANIOWA Sp. z o. o.

32-620 Brzeszcze, ul. Adama Mickiewicza 2,  
ogłasza pisemny nieograniczony przetarg

na wynajem n/w garaży:

nr 22, 23, 42, 43

położonych w Brzeszczach przy ul. Dworcowej,  
o pow. użytk. 15,5 m<sup>2</sup> każdy.

**Cena wywoławcza 75,00 zł/m<sup>2</sup> netto + 22% VAT.**

Garaże zostaną udostępnione w celu oględzin w dniach  
od 01.-05.12.2003r. w godz. 10<sup>00</sup>-12<sup>00</sup>,  
po wcześniejszym skontaktowaniu się  
z Nadwiślańską Spółką Mieszkaniową Sp. z o.o.

Nadwiślańska Spółka Mieszkaniowa Sp. z o. o. zaprasza osoby fizyczne  
i prawne do składania ofert pisemnych w zamkniętych kopertach pod  
adresem: **Nadwiślańska Spółka Mieszkaniowa Sp. z o.o.,  
Mickiewicza 2, 32-620 Brzeszcze**, z dopiskiem na kopercie:  
dotyczy garażu położonego w ..... przy ul. ....

Oferty należy składać osobiście lub za pośrednictwem poczty. Ofertę przesłaną pocztą uważa się za złożoną z chwilą doręczenia adresatowi. Termin składania ofert upływa z dniem 11.12.2003r. do godz. 9<sup>00</sup>.

#### Oferty winny zawierać:

1. Imię i nazwisko oferenta, adres zamieszkania lub nazwę i siedzibę osoby prawnej.
2. Datę sporządzenia oferty.
3. Oferowaną cenę, która nie może być niższa od ceny wywoławczej.
4. Oświadczenie, że oferent zapoznał się ze stanem technicznym garażu.

Otwarcie ofert odbędzie się komisyjnie  
w dniu **11.12.2003r. o godz. 12<sup>00</sup>**

w siedzibie Nadwiślańskiej Spółki Mieszkaniowej.

Oferty nie spełniające w/w wymagań nie będą brane pod uwagę.

**Informacji udziela się pod numerem telefonu  
(032) 2110661 wew. 18, 20.**

### ZAKŁAD USŁUGOWY

- CZYSZCZENIE PIERZA
- PRZERABIANIE PIERZYN NA KOŁDRY I PODUSZKI

**Zapraszamy:** poniedziałek, środa, piątek  
w godzinach 15.00 - 19.00

**43-225 Wola, ul. Kwiatowa 3, tel. (032) 211-94-28**



### Ogłoszenia drobne

- Kupię powypadkowe auta - tel. (032) 423-89-41, kom. 0604-426-233.
- Działki budowlane do sprzedaży przy ul. Białej w Jawiszowicach, tel. (032) 2111-301 w godz. 6-14.
- Matematyka w domu ucznia, tel. 0608-316-290.
- J. niemiecki w domu ucznia, tel. 0606-821-266.
- Poszukuję mieszkania do wynajęcia oraz Fiata 126p do 1 tys. zł w dobrym stanie, tel. 0606-306-657.
- Zamienię mieszkanie w starym budownictwie (ul. Górnicza - Stara Kolonia) o pow. 36 m<sup>2</sup> na większe. Informacja w redakcji.
- Sprzedam mieszkanie M-4 (55 m<sup>2</sup>) przy ul. Narutowicza, tel. 0600-978-717, 0604-242-075.
- Sprzedam mieszkanie M-4 na os. Paderewskiego, tel. 0694-737-472.

### Dyżury aptek w grudniu:

|                           |               |
|---------------------------|---------------|
| ARNIKA, ul. Słowackiego:  | 26.12 - 01.01 |
| SIGMA, ul. Piłsudskiego:  | 05.12 - 11.12 |
| SYNAPSA, ul. Łokietka:    | 12.12 - 18.12 |
| CENTRUM, ul. Powst. W-wy: | 19.12 - 25.12 |



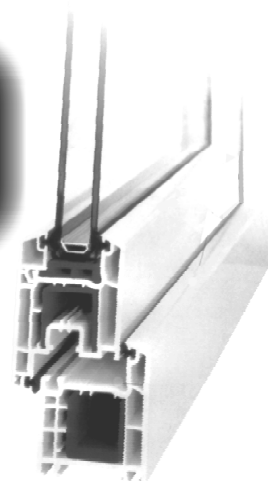
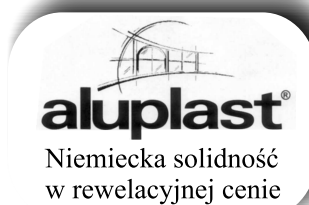
# OKNA PCV

**Jakość w niesamowitej cenie**

Do

**34%**  
**RABATU**  
**! SPRAWDŹ !**

**Zapewniamy:**  
Markowe produkty  
Bezpłatny transport  
Miłą i fachową obsługę  
Profesjonalny montaż  
Bezpłatny pomiar i wycenę,  
Raty



**SYSTEM ALUPLAST IDEAL 2000**

|             |            |     |
|-------------|------------|-----|
| 865 x 1435  | <b>335</b> | PLN |
| 865 x 2095  | <b>425</b> | PLN |
| 1465 x 1635 | <b>610</b> | PLN |
| 1765 x 1435 | <b>635</b> | PLN |
| 2065 x 1435 | <b>690</b> | PLN |

Ceny zawierają VAT  
Uwzględniono upust

**deceuninck**

Najbielsze z  
białych...

**Zapraszamy**

Oświęcim-Paździory 14A (033) 842-26-21, 0504-238-970

Brzeszcze-Dworcowa 12 (wejście od drugiej str. Poczty) (032) 737-26-50, 0504-238-971

**ROLETY ŻALUZJE MOSKITIERY**

## Władysław i Leszek Ptak

ul. Piaski 7 (za POM-em) 32-626 Jawiszowice  
tel. (032) 2111-648, (032) 737-08-00

### W SPRZEDAŻY

- płytki ceramiczne „Opoczno”, „Paradyż”, „Cersanit”, „Tubędzin” oraz włoskie i hiszpańskie
- wanny akrylowe i emaliowane krajowe i zagraniczne
- kabiny prysznicowe „Kabi”, „Sanplast”, „Cersanit”
- brodziki, lustra, armatura łazienkowa
- tynki akrylowe i mineralne, płyty gipsowe, profile, kleje do glazury, listwy do glazury, spoiny

**TRANSPORT GRATIS**

### USŁUGI BUDOWLANE

- glazura tynki wylewki panele
- malowanie gładzie gipsowe sufity
- podwieszane montaż stolarki okiennej
- docieplanie budynków budowy od podstaw pod klucz

**Na okna KBE i Aluplast  
rabat 35% do końca grudnia**

- okna drewniane mahoniowe i sosnowe URZĘDOWSKI i SZEWPOL
- okna dachowe VELUX
- żaluzje, rolety, parapety
- montaż

### Nowość!!!

- okna platynowe
- okna bezołowiowe

**„ROSNER II S.J.”**

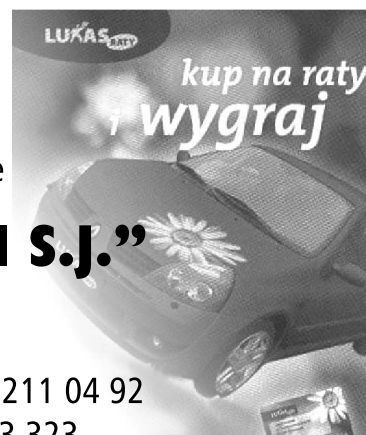
32-626 Jawiszowice

ul. Łęcka 21

tel.: (32) 211 04 19, 211 04 92

tel. kom.: (0) 605 043 323

602 582 641, 601 476 387



# Profit zgodnie z planem

Dobiegł końca pierwszy etap rywalizacji w Lidze Siódemek. Zgodnie z naszymi wcześniejszymi przewidywaniami na półmetku najlepszy okazał się Profit. Drugie miejsce zdobył Amator gromadząc tyle samo punktów, co trzeci z kolei Everest.

Nieoczekiwanie wysoką lokatę zajął beniaminek z



**Profit nie przegrał jesienią żadnego meczu.**

## TABELA PO RUNDZIE JESIENNEJ:

|                          |    |    |       |
|--------------------------|----|----|-------|
| 1. PROFIT                | 11 | 33 | 70:13 |
| 2. AMATOR                | 11 | 21 | 43:31 |
| 3. EVEREST               | 11 | 21 | 27:25 |
| 4. GIBON SKAUD           | 10 | 19 | 45:18 |
| 5. ŻULE                  | 10 | 18 | 35:26 |
| 6. OLIMPIC               | 11 | 17 | 36:27 |
| 7. TP DOM                | 11 | 15 | 29:45 |
| 8. REALIŚCI              | 10 | 13 | 28:36 |
| 9. STRZAŁY               | 10 | 10 | 14:36 |
| 10. SPOKO MAROKO         | 11 | 8  | 18:48 |
| 11. OPTYMIST             | 11 | 7  | 26:39 |
| 12. RANGERS - wykluczony |    |    |       |

Oświęcimia, Gibon Skaud. Poniżej swoich możliwości, bo dopiero na 5. m. znalazł się mistrz poprzedniego sezonu drużyna Żuli. Tabelę zamykają drużyny, które po raz pierwszy startują w rozgrywkach - Spoko Maroko i Optymist. Zespół Rangersów wykluczony został natomiast z rozgrywek za dwa walkowery i nie zobaczymy go już na boisku w rundzie rewanżowej.

ZK

## List od Zarządu KS Górnik Brzeszcze:

Zarząd Klubu Sportowego „Górnik” zobowiązany jest odpowiedzieć na ukazujące się artykuły w „Odgłosach Brzeszcz”, wiadomości podsyłane, nieprawdziwe, krzywdzące „ludzi klubowych”, bo tak ostatnio nazwano Zarząd pracujący społecznie, bez wynagrodzeń, poświęcający dla Sportu swój wolny czas.

Członkowie klubu, którzy nie uczestniczą w zebraniach pomimo zaproszeń, reagują na takie wiadomości wypisywaniem się z Klubu.

Klub Sportowy „Górnik” z 80-letnią tradycją, osiągał wysokie przychody ze składek, nie musiał zatem dbać o sponsorów ani prowadzić działalności gospodarczej. Obecnie pracuje w nowych warunkach ekonomicznych, ma kłopoty finansowe, tak jak inne kluby (malejące składki spowodowane odchodzeniem członków na urlopy górnicze, emerytury, rezygnacje z członkostwa). Nadal jednak chce sprostać wymaganiom swoich członków i tym, którzy pozostali. Zarząd składa podziękowanie i prosi o dalszą pomoc.

Nie rozkładamy bezradnie rąk, nieustannie poszukujemy sponsorów, chcemy również rozpocząć działalność gospodarczą, z której klub w całej swojej kilkudziesięcioletniej historii nie musiał korzystać (uwarun-

kowania ekonomiczne i ustrojowe). Klub Sportowy zwracał się z prośbą o wejście do Zarządu byłych członków Zarządu oraz osób mających duże możliwości działania ze względu na swoje stanowiska, jednak osoby te odmówiły współpracy.

Środki finansowe przekazywane w formie dotacji przez Urząd Gminy do 30. czerwca 2003 były przeznaczone i wykorzystane na szkolenie młodzieży. W drugim półroczu tego roku Klub Sportowy nie otrzymał pełnej dotacji jaką dostawał przez ostatnie dwa lata pomimo tego, że we wniosku o dotację z Gminy Klub wykazał większą ilość sportowców i sekcji (Liga Siódemek). W tym momencie można zrozumieć, że Urząd Miasta i Gminy ma problemy z budżetem i szuka oszczędności, ale dlaczego tych oszczędności szuka w sporcie. Miasto i Gmina Brzeszcze w Polsce Południowej kojarzą się z kopalnią Brzeszcze oraz z klubem „Górnik” Brzeszcze, który przez ostatnie lata promuje miasto w województwie małopolskim. Trzeba sobie powiedzieć, że poczuliliśmy się trochę źle potraktowani przez miasto, a to dlatego, że będąc użytkownikiem stadionu - obiektu miejskiego, czyli wszystkich mieszkańców Brzeszcz, przez okres trzech lat klub od miasta na remonty dostał 30 tys. zł a inny klub z Gminy praktycznie za jednym zamachem dostał dotację w wysokości dwukrotnie wyższej. Pytamy,

# Dach jeszcze w tym roku

W szybkim tempie posuwają się prace remontowe budynku klubowego LKS Jawiszowice. Remont dachu i sufitów wykonuje jawiszowicka firma p. Krzysztofa Tatary, która jako jedyna podjęła się tego zadania. Prace mają się zakończyć jeszcze w tym roku.

- Szukaliśmy we własnym zakresie firmy, która wykonałaby remont - wyjaśnia prezes klubu Stanisław Jarosz. - Wiele firm nam odmówiło, nie chcąc przystać na warunki płatności i krótki czas wykonania remontu. Dzięki dobrej pogodzie jeszcze przed świętami prace zostaną zakończone.

Jak wiadomo w tym roku na ten cel radni przeznaczyli 25 tys. zł. Następna kwota, czyli 50 tys. zł decyzją radnych zabezpieczona została w przyszłorocznym budżecie. Remont budynku składać się będzie z dwóch etapów. - Pierwszy etap to dach - mówi Jarosz. - Następnie ze środków

własnych wyremontujemy parkiet pomalujemy ściany. Nie chcemy czekać z założonymi rękami i liczyć tylko na pieniądze z gminy. Na górnej sali prawdopodobnie uruchomiona zostanie siłownia, która będzie służyć zawodnikom i jednocześnie zarabiać pieniądze dla klubu. Drugi etap to burzenie przybudówki i budowa nowej. Tutaj jednak dużo zależy już od radnych. Na ten cel potrzebne są środki, które nas prerastają.

Budynek, w którym odbywa się remont jest własnością gminy i to ona zawiera umowę z firmą wykonującą zlecenie. Z takiego obrotu sprawy bardzo zadowoleni są działacze klubu. - Jest to idealne rozwiązanie - mówi Jarosz. - Działacze są poza wszelkimi podejrzeniami o jakieś mactwa finansowe. Już bowiem pojawiały się głosy, czy ktoś na tym nie zarobi.

ZK

dla czego w ten sposób potraktowano działalność obecnego Zarządu KS „Górnik”, który w okresie swojej działalności starał się nie dopuścić do pogorszenia stanu obiektu, znajdując sponsorów, przy których udziale możliwe było wykonanie remontów niejednokrotnie pokrywając z własnej kieszeni wydatki na działalność statutową. Urząd Miasta i Gminy nie jest zainteresowany, aby w swoim mieście mieć klub sportowy wizytówkę miasta, tak jak to się dzieje w innych miastach, takich jak Chrzanów (Gmina Chrzanów na sport przeznacza dla wszystkich klubów 1,2% budżetu), Kęty (Gmina przeznacza na sport -1,2% budżetu), Oświęcim, Trzebinia, Libiąż, Bojszowy. Wizytówką miasta Brzeszcze, nie ujmując innym klubom, nie będą obiekty Jawiszowice, Przeciszyna, Skidzina w związku z posiadaną skromną ich bazą sportową.

Basen, hala i stadion po remoncie byłyby centrum sportowym dla miasta. W Polsce Południowej takich obiektów scentralizowanych prawie nie ma w ogóle, na których równocześnie odbywałyby się zgrupowania lub imprezy rangi krajowej mistrzostw w pływaniu, tenisie, piłce nożnej i halowej lekkoatletyce.

Pomimo trudnej sytuacji znajdują się sponsorzy, którzy zadeklarowali pomoc finansową przeznaczoną na działalność statutową. Są to: Urząd Miasta i Gminy Brzeszcze, KWK

Brzeszcze, NSZZ „Solidarność”, ZZG w Polsce, PH „Combikol” Piotr Kolonko, Zakład Wytwarzania Metalowych „Prorest” Zofia i Piotr Stawowy, Agencja Komunalna Brzeszcze, Bank Spółdzielczy Brzeszcze, SKOK „Piast” Brzeszcze, Adam i Kazimierz Krajniewscy, Zakład Produkcyjno - Usługowy „Polwood” Stanisław Baluś, Zakład Innowacyjno - Wdrożeniowy Zbigniew Kajmowicz, Usługi Przewozowe Ryszard Czerwiński, PPUH „MIRKO” Mirosław Gajda, Przetwórstwo Mięsne Roman Kloc, TP „DOM”.

Trudna sytuacja finansowa KS „Górnik” Brzeszcze zmusza Zarząd do podejmowania niepopularnych decyzji, abyśmy mogli nadal funkcjonować.

Drodzy członkowie, kibice, oczekujemy Waszego zrozumienia, pomocy i zapraszamy do udziału w zarządzaniu klubem. Nie jest sztuką stać z boku i krytykować, bo tylko ten, który nic nie robi, nie popełnia błędów.

Korzystając z okazji, Zarząd Klubu Sportowego „Górnik” Brzeszcze składa również wszystkim pracownikom kopalni serdeczne życzenia z okazji Dnia Górnika oraz dla wszystkich kibiców, sponsorów i mieszkańców Gminy Brzeszcze zdrowych, wesołych Świąt oraz szczęśliwego Nowego Roku.

**Zarząd  
KS Górnik Brzeszcze**

# Mistrzowie z „Za butów”

Gra DART-501, potocznie nazywana strzałkami, to dyscyplina sportu, w którą gra się najczęściej w piwiarniach, pubach i barach. Nie inaczej jest w Brzeszczach. Ta popularna wśród „piwoszy” gra zagościła już u nas do kilku lokali. Choć pewnie niewiele osób o tym wie, brzeszczanscy pasjonaci darta startują nawet w rozgrywkach ligowych. Co więcej - w poprzednich dwóch latach sięgali w nich po tytuł mistrzowski.



Janusz Drabek podczas treningu „Za butami”.

zują się zawodnicy skupieni w lokalu „Za butami”, czyli PSS-owskiej pijalni piwa.

- To prawda, od trzech sezonów startujemy w Lidze Dart-501 - przyznaje kapitan zespołu Janusz Drabek. - W dwóch poprzednich sezonach zajęliśmy pierwsze miejsca, wygrywając ligę. W obecnych rozgrywkach zajmujemy na razie drugą pozycję, ale mie-

rzymy w trzeci tytuł mistrzowski. Muszę przyznać, że w tym sezonie ogromnie wzrosła rywalizacja, doszło kilka nowych drużyn, które prezentują wysoki poziom. Nasza drużyna na razie nie ma nazwy, ale najczęściej przybiera się ją od lokalu, w którym dany zespół się spotyka. Nasza drużyna składa się z trzech osób, oprócz mnie są jeszcze Artur Jarski i Zdzisław Łuszczek.

Występy w mistrzowskiej drużynie to niełatwa sprawa. Nie dość, że trzeba było się do niej

przebić przez sito eliminacji, to aby w niej występować, ciągle należy prezentować wysoki poziom i sporo czasu poświęcać na treningi.

- Skład trzyosobowej drużyny wyłoniliśmy w kilku wewnętrznych turniejach - mówi Drabek. - W zasadzie, aby się liczyć w rywalizacji, zawodnik musi rzucać co najmniej 100 punktów w kolejce (trzy rzuty - przyp. red.). Ponadto trzeba dysponować wolnym czasem, bo na treningach spotykamy się trzy razy w tygodniu - od 1,5 do 2 godzin. Do tego dochodzą mecze i wyjazdy, najdalsze nawet do 50 km.

Wbrew pozorom dart to kosztowna gra. Zawodnicy sami pokrywają koszty treningów, czyli kilkunastorazowego uruchamiania gry zręcznościowej, wrzucając złotówki do maszyny. Sami zakupują również „napoje chłodzące”, by ulżyć trudom treningów. Trenując kilka razy w tygodniu, miesięczne wydatki na drużynę sięgają kilkuset złotych. Same profesjonalne lotki to wydatek około 300 zł. Rekompensatą kosztów udziału w lidze są puchar oraz cenne nagrody ufundowane przez organizatora, wartości nawet kilku tysięcy złotych.

W mistrzowskiej drużynie w zasadzie nie ma lidera, a siła zespołu opiera się na wyrównanym składzie. - Mamy wyrównaną drużynę. W zasadzie każdy mecz rozpoczynamy w składzie Zdzisław Łuszczek i ja. Jeżeli coś nie idzie, wtedy dokonujemy zmian - wyjaśnia zawodnik Artur Jarski.

Zakończenie ligi nastąpi w przyszłym roku. Czy sympatyczna drużyna z „Za butów” osiągnie bezprecedensowy wynik, trzykrotnie sięgając po mistrzowski tytuł? Na pewno im tego życzymy.

**Zbyszek Kozak**

## B-klasa zakończyła rozgrywki

Drużyny rywalizujące w oświęcimskiej B-klasie zakończyły swoje zmagania. Naszą gminę w rozgrywkach tych reprezentują trzy kluby LKS Skidziń, LKS Przecieszyn i druga drużyna Górnika Brzeszcze. Najokazalszą zdobyczą punktową pochwalić się mogą podopieczni Grzegorza Niemca, którzy rywalizację zakończyli na trzecim miejscu tracąc do lidera zaledwie trzy punkty.

- Pozycja wyjściowa przed rundą rewanżową wydaje się być dobra - mówi trener Niemiec. - Z najgroźniejszymi rywalami rewanże gramy u siebie i to jest nasz atut. Obawiam się jednak, czy wszystko rozegra się na boisku. W piłce nożnej, szczególnie na tym szczeblu, zdarzają się różne rzeczy.

Mniej obaw ma prezes klubu Mariusz Moronczyk, który wysoko ocenił postawę zespołu i rolę, jaką odegrał w przygotowaniu drużyny trener Grzegorz Niemiec. - Pierwsza runda zakończyła się wyśmienicie - mówi prezes. - Pozycja, którą zajęliśmy jest bardzo dobra, tym bardziej, że jesień do tej pory zawsze mieliśmy gorszą niż wiosnę. Jesteśmy bardzo zadowoleni z pracy trenera i na pewno przedłużymy z nim umowę. Postaramy się również dodatkowo wzmocnić zespół.

Oprócz piłkarzy, o których sporo ostatnio się mówiło, zgłosił się do nas również Rafał Brańka, jeżeli uda mi się załatwić pracę dla niego, to będzie grał u nas na wiosnę. Staram się również namówić do gry w Skidzinu Marka Harańczyka, który po powrocie z Anglii trenuje z naszym zespołem.

Harańczyk nie zaprzecza, że biega za piłką w Skidzinu, ale o ewentualnej grze w klubie wypowiada się raczej ostrożnie. - W Skidzinu pozwolono mi trenować - wyjaśnia Harańczyk. - Robię to, aby utrzymać sportową sylwetkę. Co do mojej gry, decyzję podejmę dopiero w styczniu, na razie nie rozmawiałem o żadnych konkretach.

Zadowoleni z postawy zespołu w rundzie jesiennej są również działacze i trener LKS Przecieszyn. Przed rozpoczynającym się sezonem zapowiedzieli, że chcą, aby zespół zajął przynajmniej siódme miejsce. Piłkarze z Przecieszyna cel osiągnęli i spokojnie mogą wypoczywać podczas zimowej przerwy. - Zajęliśmy takie miejsce, jakie planowaliśmy przed rozpoczęciem rozgrywek, czyli siódme - mówi prezes klubu Jan Olma. - Zdecydowaliśmy jednak, iż nie będziemy przedłużać umowy z trenerem Adamem Szlachetą. O przyczynach tej decyzji nie chcę się wypowiadać, powiem tyle, że nie był on najlepiej akcep-

towany przez zawodników. Prawdopodobnie wiosną rolę szkoleniowca obejmie ponownie Jan Sporysz. Zastanowimy się również nad wzmocnieniem zespołu. Pewne rozmowy już prowadzę, ale nie chce zdradzać szczegółów.

Chociaż lepszego wyniku spodziewano się w Brzeszczach, to przy kłopotach kadrowych pierwszego zespołu, 11. pozycję „dwójki” i tak można uznać za nie najgorszą. Ciężka sytuacja w zespole zniechęciła jednak do pracy trenera drużyny Waldemara Małeckiego, który w październiku zrezygnował ze swej funkcji. - Powiem krótko, praca w takich warunkach nie miała sensu - mówi Małecki. - O ocenę zakończonego sezonu proszę się zwrócić do Józefa Paszka, on był cały czas z drużyną i prowadził ją po mojej rezygnacji.

Kierownik klubu Józef Paszek, choć nie ma uprawnień trenerskich śmiało może się pochwalić, że w końcówce rundy zespół, którym jakby nie było, kierował zdobył kilka cennych punktów. - To prawda, po rezygnacji Małeckiego byłem zmuszony w trybie awaryjnym przejąć zespół. Wcześniej byłem jego kierownikiem i znałem tych chłopaków. Wynik jest taki, jaki jest. Nie mogliśmy korzystać z piłkarzy pierwszego zespołu, a tak zakładano przed sezonem. Temat rozwiązania drużyny jest nieaktualny. Podjęliśmy decyzję, że wszystko zostaje po staremu.

**Zbyszek Kozak**

## Kobiety szaleją

Instruktorzy z chrzanowskiego klubu „Fitness Latino” Barbara Trala i Bartek Rodzik oraz instruktorka z Chybia, Renata Ścibisz, demonstrowali różnorakie formy fitnessu podczas kilkugodzinnej imprezy 15. listopada w brzeszczańskiej hali. W zajęciach wzięło udział około 50-ciu kobiet.

Jak odmienne mogą być oblicza fitness można się było przekonać uczestnicząc w kolejnych blokach zajęć prowadzonych przez trójkę instruktorów. W małej salce demonstrowano ćwiczenia z wykorzystaniem stepu, piłek oraz gum, natomiast w hali pokazowe zajęcia aerobiku stylizowanego na tańce latynoamerykańskie, blok zajęć wzmacniających oraz blok ćwiczeń relaksacyjnych z elementami yogi i thai chi. - Zajęcia fitness mają różne formy – mówi Bartek Rodzik. - Ja lubię taniec, dlatego preferuję zajęcia latino. To jest dla mnie najbardziej efektowna forma fitness – bogata w elementy choreografii i przez to najbardziej ciekawa. Każde zajęcia są pracą nad nowym układem choreograficznym, który muszę wcześniej przygotować. Nie mogę też od razu, na początku zajęć, zatańczyć paniom całego układu, ponieważ mogłyby się zniechęcić, uznać, że nigdy nie nauczą się tego wszystkiego. Kolejno zatem – w rytm ciągłej muzyki – uczymy się poszczególnych elementów, powtarzamy je dziesiątki razy i skleamy w większe części tak, by na końcu zatańczyć całość. Taniec na pewno jest ciekawszy od zajęć wzmacniających, gdzie praca jest żmudna i często nudna. Tam nie ma choreografii, za to wiele razy powtarza się ćwiczenia na konkretne partie mięśni.



**Zajęcia żywiołowo prowadzone przez Bartka Rodzika dla wielu mogły być lepszą zabawą niż impreza w dyskotekę. Na atmosferę zajęć duży wpływ ma fakt, że jestem facetem, a to mobilizuje ćwiczące kobiety. Może najpierw są nieco skrupowane, ale gdy już poznają instruktora, po prostu szaleją – mówi Bartek.**

Już w marcu przyszłego roku Beata Jagiełło, kierownik hali, planuje organizację następnego „Fitness Party”: - Chciałabym pokazać kolejne formy fitness: zajęcia tae-bo, czyli aerobik z elementami sztuk walki, zajęcia hip-hop oraz ćwiczenia z użyciem różnych innych przyrządów.

Fitness w brzeszczańskiej hali to nie tylko sportywalne imprezy. - Regularnie kilka razy w tygodniu prowadzę zajęcia w hali i cieszą się one wśród kobiet stałym i dużym zainteresowaniem. Są m.in. zajęcia ze stepem, piłkami, ćwiczenia kształtujące, zajęcia wzmacniające i aerobik – mówi Beata Jagiełło.

mazi

## Pięć minut Bartuli

**Gdy w lutym bieżącego roku podpisywał umowę z Ruchem Radzionków, wydawało się, że zawojuje II-ligowe boiska. Wspaniale prezentował się w meczach sparingowych, trenerzy Ruchu wypowiadali się o nim w samych superlatywach i można było przypuszczać, że w rundzie wiosennej będzie mocnym punktem zespołu. Szczęśliwa gwiazda, która tak nieoczekiwanie rozbłysła nad głową Arkadiusza Bartuli, zgasła równie szybko, jak szybko się zapaliła.**

Dla młodego piłkarza Górnika Brzeszcze przejście do radzionkowskiego Ruchu było życiową szansą. Bartula nie ukrywał, że kontrakt z klubem II ligi pozwoli mu „ustabilizować” sprawy finansowe swojej rodziny. Pozytywne recenzje, które zbierał za grę w sparingach dawały też nadzieję, że drzwi do prawdziwej piłkarskiej kariery stoją dla niego otworem.

Wizja kariery i dostatniego życia dodatkowo mobilizowała Bartulę do morderczej pracy, którą starał się nadrobić czas stracony w przerwie zimowej na szukanie klubu. Nadmiernie forsowany organizm odmówił jednak posłuszeństwa. W marcu, w meczu przeciwko RKS Radomsko, Bartuli odnowiły się kontuzje mięśni brzucha i przywodzicieli. To był ostatni jego występ w barwach radzionkowskiego Ruchu. Nastąpił nieoczekiwany zwrot nie tylko w tak dobrze zapowiadającej się piłkarskiej karierze, ale i w życiu prywatnym.

- W Radzionkowie zapieprzałem podwójnie – wspomina piłkarz. - Nie zwracałem uwagi na urazy, chciałem załapać się na stałe do składu, by zapewnić utrzymanie rodzinie i wykorzystać życiową szansę. Trenerzy chwalili mnie, a działacze zapewniali, że przedłużą ze mną kontrakt. Nie chciałem się skarżyć, a odniesione kontuzje doleczałem w Brzeszczach. W momencie, gdy okazało się, że urazy są na tyle poważne, że nie mogę wyjść na boisko, zaczęły się problemy.

Bartula skuszony wizją gry w drugiej lidze nie zadbał o klauzulę w kontrakcie na wypadek kontuzji. Okazało się to brzemienne w skutkach... - Początkowo próbowano mnie leczyć – wyjaśnia piłkarz. - Ale gdy okazało się, że może to trwać miesiącami, najzwyczajniej zacząłem przeszkadzać. Na domiar złego Ruch nieuchronnie leciał do trzeciej ligi i działacze postanowili o cięciach. Większości zawodnikom zmniejszo-

no kontrakty, a ja otrzymywałem tylko chorobowe w wysokości 500 zł. Na niewiele to starczało tym bardziej, że koszty leczenia musiałem pokrywać sam. W czerwcu pożegnano mnie w Radzionkowie i zostałem bez środków do życia.

Marzenia o drugoligowej przygodzie przysły, a Bartula z dnia na dzień stał się bezrobotnym. Nie mogąc grać w piłkę, postanowił wyjechać zarobkować do Anglii.

- Pracowałem w Londynie po 10 godzin na budowie przez dwa miesiące. Chciałem zarobić pieniądze na utrzymanie rodziny i pokrycie kosztów leczenia po powrocie do kraju. Będąc w An-



**Obecnie większość wolnego czasu Arkadiusz Bartula spędza ze swoją małą córeczką.**

glii nie myślałem o grze w piłkę, martwiłem się raczej o zdrowie.

Po powrocie do Polski za zarobione w Londynie pieniądze Arkadiusz Bartula podjął leczenie u specjalistów od urazów sportowych. W międzyczasie zgłosili się do niego działacze LKS Skidziń... - Zaproponowali pracę w zamian za grę i dali czas do namysłu – mówi Bartula. - Długo się nie zastanawiałem. Z żoną Moniką doszliśmy do wniosku, że skoro jest szansa na pracę w Polsce, to trzeba z niej skorzystać. Zdecydowałem się podjąć pracę w Magneti-Marelli.

Arkadiusz Bartula obecnie jest już po kilku konsultacjach lekarskich i – jak mówi – pojawiła się szansa na całkowite wyleczenie powstałych kontuzji. - Chcę rozpocząć okres przygotowawczy trenując z zespołem Skidzinia – z zadowoleniem oznajmia zawodnik. - Myślę, że nic się złego nie stanie i pomogę Skidzinowi w walce o awans do A klasy.

Miejmy nadzieję, że spełnią się nadzieje Arkadiusza Bartuli i wiosną zobaczymy tego wartościowego zawodnika w barwach LKS Skidziń, a później... Kto wie?

Zbyszek Kozak